

NOWINY RZESZOWSKIE

Rzeszów, 11 stycznia 1961 r.

ORGAN KOMITETU WOJEWÓDZKIEGO PZPR

Nr 9 (3603) | Wyd. A.

Wstępna ocena 1960 roku w gospodarce: pozytywne rezultaty — korzystna baza wyjściowa do realizacji zadań 5-latki 1961-65

WARSZAWA

Na podstawie wstępnych wyników działalności poszczególnych resortów i działów gospodarki w r. 1960 — można stwierdzić, że okres ten charakteryzował się dalszą stabilizacją naszej gospodarki narodowej i zamknął się pozytywnymi rezultatami w dziedzinie równowagi gospodarczej i finansowej. Rok 1960 był — jak wynika z szacunkowych obliczeń — rokiem szczególnie szybkiego wzrostu produkcji przemysłowej, znacznego wzrostu wydajności pracy, poważnego rozwoju inwestycji. Pomyślne wykonanie planów stworzyło korzystną bazę wyjściową do realizacji zadań nowego etapu rozwoju gospodarki: 5-latki 1961—1965.

według niepełnych jeszcze danych, w 1960 r. produkcja przemysłu uspołecznionego wzrosła o ok. 10,2 proc. (w porównaniu z 1959 r.) i przekroczyła zakładany w planie poziom o ok. 3,5 proc.

— Produkcja środków wytwarzania (grupa „A”) wzrosła o ok. 13 proc., przekraczając zaplanowany wzrost o ok. 4,6 proc., a produkcja środków spożycia (grupa „B”) — o ok. 7,2 proc., przekraczając zamierzony poziom o 2,3 proc.

— Wyniki te są tym cenniejsze, że wzrost produkcji przemysłowej osiągnięty został przede wszystkim dzięki

podniesieniu wydajności pracy (zatrudnienie zwiększyło się ogółem tylko o ok. 1,1 proc., a np. w chemii o 0,7 proc.). Wydajność pracy w całym przemyśle ciężkim wzrosła średnio o 13,4 proc., w budownictwie o 11,7 proc. itd.

— Nastąpiła poprawa szeregu ekonomicznych wskaźników pracy przemysłu zwłaszcza istotne obniżenie kosztów osobowych oraz wzrost akumulacji. Niestety ujemnym zjawiskiem była w ubr. niedostateczna poprawa w dziedzinie zmniejszenia kosztów materiałowych.

Stosunkowo wysoki wzrost produkcji przemysłowej był m. in. wynikiem oddania do użytku wielu nowych obiektów przemysłowych, w tym np. kolejnego pieca martenowskiego w Hucie im. Lenina, drugiej części huty aluminium w Skawinie, cementowni „Cheim”, wielkiego zgniatacza w hucie „Warszawa”, nowej fabryki kwasu siarkowego w Toruniu, trzech wytwórni w kombinacie chemicznym „Oświęcim”, fabryki łożysk tocznych w Poznaniu, fabryki papieru w Ostrołęce, wielu agregatów energetycznych o łącznej mocy ok. 650 MW itp.

Rok 1960 charakteryzował się ponadto — według meldunków z poszczególnych resortów — następującymi wynikami:

— górnictwo węgla kamiennego zakończyło roczną pracę wielkim sukcesem: kopalnie wydobyły łącznie ponad 104 mln ton węgla;

— huty dały ogółem ok. 6,7 mln ton stali oraz ok. 4,4 mln ton wyrobów walcowanych; nie wykonano planu produkcji surowki — niedobór 34 tys. ton;

— produkcja przemysłu maszynowego (w zakładach MPC)

(Ciąg dalszy na str. 2)

Spotkanie kierownictwa KW PZPR z dziennikarzami

Ostatnio w redakcji „Nowin Rzeszowskich” odbyło się spotkanie przedstawicieli kierownictwa KW PZPR w Rzeszowie z dziennikarzami redakcji i rozgłośni Polskiego Radia.

Podczas spotkania I sekretarz KW, członek KC PZPR tow. WŁADYSŁAW KRUCZEK omówił aktualne problemy polityczne i ekonomiczne, zadania pracy w zbliżającej się kampanii wyborczej oraz odpowiadał na liczne pytania dziennikarzy. Uwagi na temat pracy gazety i radia przekazał zebrany sekretarz KW tow. STANISŁAW BOGUŃ.

Następnie przedstawiciele kierownictwa KW przeprowadzili rozmowy z kolegiem redakcyjnym „Nowin Rzeszowskich” omawiając m. in. zagadnienia zwiększenia czytelności i krytyki prasowej. W czasie rozmów które upłynęły w serdecznej atmosferze, goście dali wyraz zrozumienia dla trudnej i odpowiedzialnej pracy dziennikarzy.

PLENUM KC KPZR rozpoczęło obrady

17 października
1961 roku
— XXII Zjazd KPZR

MOSKWA

Plenum KC KPZR, które rozpoczęło się 10 stycznia na Kremlu, postanowiło zwołać kolejny XXII Zjazd Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego na dzień 17 października 1961 roku.

Porządek dzienny Plenum jest następujący: 1) o zwołaniu kolejnego XXII Zjazdu KPZR; 2) o wykonaniu planu państwowego i zobowiązań socjalistycznych w dziedzinie produkcji i sprzedaży państwu artykułów rolnych i hodo-

wlanych w roku 1961 i o podjętych krokach dla dalszego rozwoju rolnictwa; 3) referat o wynikach narady przedstawicieli partii komunistycznych i robotniczych.

Do udziału w obradach Plenum zaproszeni zostali sekretarze KC partii komunistycznych republik związkowych, sekretarze obwodowych komitetów KPZR, niektórzy sekretarze rejonowych komitetów partii, przewodniczący prezydiów rad najwyższych republik związkowych, premierzy republik związkowych i autonomicznych, przewodniczący komitetów wykonawczych krajowych i obwodowych rad delegatów ludu pracującego, kierownicy instytucji planowania, niektórzy przewodniczący rad gospodarki narodowej, uczeni, przewodniczący kolchozów, producenci rolnicy, konstruktorzy i kierownicy przedsiębiorstw budowy maszyn rolniczych, redaktorzy naczelni dzienników centralnych i czasopism oraz inni.



12 tys. ton siarki otrzymamy w pierwszym kwartale bieżącego roku

Tarnobrzaska siarka zanim jeszcze ujrzy światło dzienne znajduje już odbiorców. Z zaplanowanych w I kwartale 12.000 ton siarki, zakłady chemiczne Uboch otrzymają 3.500, Wałbrzych 1.500, Tomaszów 300 i fabryka kwasu siarkowego w Toruniu 6.700 ton.

15 stycznia pierwsze tony siarki odlanej na składowisku w kilkumetrową płytę zostaną skruszone i przetransportowane do różnych zakładów przemysłowych.

Przed personelem inżynierjno-technicznym kombinatu oraz załogą pierwszej nitki produkcyjnej wytwórni siarki stoją obecnie poważne zadania: opracowanie i utrzymanie procesu technologicznego gwarantującego wysoką jakość produktu. Jeszcze w tym roku 40.000 ton siarki otrzymanej w kombinacie chemicznym w Machowie przeznaczono na eksport. Wykonanie zadań eksportowych uwarunkowane jest utrzymaniem odpowiednio wysokiej jakości siarki. (z. fl.)

12 stycznia — sesja WRN

12 stycznia o godz. 10 w sali kolumnowej Prezydium WRN rozpoczęła się sesja zjazdowa Wojewódzkiej Rady Narodowej w Rzeszowie.

Porządek obrad przewiduje m. in. omówienie przebiegu realizacji uchwał VI Plenum KC PZPR, sprawozdanie z wykonania uchwał WRN z zakresu rolnictwa, wysłuchanie informacji o zmianie granic woj. rzeszowskiego, oraz ustalenie nowych granic gromady Chodków Stary, przejętej z woj. kieleckiego. Omówione również zostaną sprawy związane z wyborami do Sejmu PRL i rad narodowych.

Jutro!

...specjalne wydanie „Nowin Rzeszowskich” z okazji 300-lecia prasy polskiej.

Przeczytajcie!

Spojrzenie znad gazety Historia od Adama i Ewy — czyli co mówiono i mówi się o dziennikarzach...

Dziennikarze w czasie okupacji

Satyra — zdjęcia — informacje.

Przypominamy
że Konkurs
— Plebiscyt
na najlepszego
sportowca
woj. rzeszowskiego
— tylko do 20 bm.

Wydarzenia w Kongo Prowincja Lualaba (Katanga) proklamuje wierność wobec legalnego rządu Lumumby

LONDYN

Faktem o kapitalnej doniosłości politycznej jest utworzenie we wtorek na terytorium Katangi oddzielnej prowincji Lualaba proklamującej swą wierność wobec legalnego rządu kongijskiego premiera Lumumby. Na czele nowej prowincji stanął premier Ilunga, którego głównym współpracownikiem jest minister sprawiedliwości centralnego rządu kongijskiego, Remy Mwamba. Utworzenie prowincji stało się możliwe dzięki zwycięskiemu marszowi oddziałów centralnego rządu kongijskiego, które zajęły Manono. Wojska te znajdowały się pod osobistym dowództwem szefa armii kongijskiej generała Lundula. Korespondenci agencji zachodnich stwierdzają, że oddziały centralnego rządu kongijskiego były wszędzie serdecznie witane przez ludność.

Nowa prowincja obejmuje dwie trzecie Katangi, istnieje jej stwarza więc śmiertelne niebezpieczeństwo dla marionetkowego reżimu Czombego. Prowincja dzieli

się na trzy okręgi: Kamina (była belgijska baza wojskowa), Albertville (drugie co do wielkości miasto w Katangie) oraz Manono wraz ze swymi bogatymi kopalniami cyny. Na terytorium prowincji znajduje się również zagłębie węglowe Luena. Warto przypomnieć, że prowincja Lualaba jest zamieszkiwana przez szczerp Baluba.

(Ciąg dalszy na str. 2)



NA STRAŻY ZDOBYTEJ WOLNOŚCI

Na zdjęciu: Fragment ćwiczeń kubańskiej milicji ludowej.

Fot — CAF

Mimo, że w Karpaczu, Bierutowicach, Sosnowcu, Jeleniej Górze — śniegu brak, a słoneczna pogoda przypomina raczej wiosnę, w górnych partiach i na szczytach gór jest sporo śniegu. Tam też spieszą miłośnicy białego szaleństwa, turyści i wczasowicze korzystając z uroków zimy.

Na zdjęciu: Grupa sanecarzy przed pierwszymi zjazdami.

CAF — fot. Wołoszczuk

Maszyna buduje kopalnię

MOSKWA

Konstruktorzy Uralskich Zakładów Przemysłu Ciężkiego w Swierdłowsku opracowali projekt specjalnej maszyny przeznaczonej do drażenia tuneli w kopalniach. Umożliwi ona przebijanie szybów kopalnianych o średnicy 8,75 metra na głębokości do 800 metrów. Przy pomocy tej maszyny w ciągu miesiąca można przekopać 70-90 metrów szybu, podczas kiedy średnia szybkość wiercenia tradycyjnymi sposobami wynosi 34 metry.

Z początku mechanizm wierci szyb o szerokości 3 metrów, po czym do urządzenia wierzącego przyłącza się specjalny rozszerzacz o wadze 150 ton. Opuszczając się stopniowo coraz niżej rozrywa on warstwy geologiczne wyzucając je na powierzchnię przy

pomocy sprężonego powietrza. Podczas procesu wiercenia otwór wypełniany jest roztworem gliny, która zapobiega wdzieraniu się doń podziemnych wód i chroni ściany kopalni przed zawaleniem. Końcowa czynnością jest oblicowanie szybu pierścieniami z żelazobetonu. Maszyna kierowana jest przy pomocy tablicy rozdzielczej znajdującej się na powierzchni.

Borys Worobiew: nafta i gaz są pochodzenia nieorganicznego

MOSKWA

Znany geolog radziecki Borys Worobiew uważa, że gaz znajdujący się w największym w Europie złożu szebelńskim na Ukrainie nie jest pochodzenia organicznego, lecz wytworzył się z magmy wewnątrz ziemi. Uczony przypuszcza, że gaz przedostał się tu z olbrzymich złóż znajdujących się na wielkiej głębokości. Przeprowadzone w zagłębiu szebelńskim prace geofizyczne i wiertnicze potwierdziły istnienie dużych szczytów w skorupie ziemskiej, które mogą być drogami przedostawania się gazu z magmy.

Zdaniem Worobiewa, dane uzyskane przy badaniu złoża szebelńskiego potwierdzają hipotezę Mendel'jewa o nieorganicznym pochodzeniu nafty.

• CIEKAWOSTKA •

FRYZJERZY
STRAJKOWALI
33 LATA

DNIA

W Kopenhadze zakończył się w tym tygodniu najdłuższy strajk świata. Przed 33 laty — w styczniu 1927 roku — 364 pracowników zakładów fryzjerskich praktycznego znaczenia, protestu przeciwko

obniżeniu płac. Spór między pracownikami a pracodawcami nie został wówczas zakończony. Dla klientek nie miało to żadnego znaczenia, ponieważ strajkujący fryzjerzy założyli własne prywatne salony. W roku bieżącym postanowiono położyć kres dziwacznej sytuacji. Zakończenie strajku zostało ostatecznie przypięczętowane a uscisnięciem dłoni wymienionym przez przywódców Związku Zawodowego Pracowników Zakładów Fryzjerskich i pracodawców.

Wydarzenia w Kongu

(Ciąg dalszy ze str. 1)

W ten sposób centralny rząd kongijski sprawuje władzę nad prowincjami Luabala, Kivu i Wschodnia. Stanowią one zwartą całość geograficzną i polityczną, rozciągając się wzdłuż całej wschodniej granicy Konga. Prowincje te obejmują połowę powierzchni całego kraju.

Powstanie niezależnej prowincji Luabala oraz ostatnie sukcesy wojsk legalnego rządu kongijskiego, wywołały panikę w Elisabethville, stolicy „niezależnej Katangi”. Człowiek zwołał konferencję prasową i przyznał, że sukcesy oddziałów centralnego rządu kongijskiego stanowią „bezpośrednią groźbę dla niezwłazności i integralności Katangi”. Człowiek zaatakował dowódczo ONZ, że nie użyło natychmiast swych oddziałów do walki z wojskami centralnego rządu kongijskiego. Marioneckowy prezydent Katangi powołał się w tej sprawie na układ podpisany 17 października ub. roku z sekretarzem generalnym ONZ Hammarskjöldem, przewidujący utworzenie „neutralnej strefy” w północnej części kraju pod kontrolą ONZ.

Człowiek wezwał do siebie przedstawiciela ONZ w Katanze Berendena oraz dowódcę miejscowego garnizonu sił Narodów Zjednoczonych, pułkownika Byrne i złożył protest na ich ręce. Równocześnie minister spraw wewnętrznych Katangi Munongo udał się na inspekcję oddziałów wojskowych Człowieka, które postawione zostały w stan pogotowia.

Niepokojąca jest reakcja przedstawicieli ONZ w Katanze Berendena oraz dowódcę miejscowego garnizonu sił Narodów Zjednoczonych, pułkownika Byrne i złożył protest na ich ręce. Równocześnie minister spraw wewnętrznych Katangi Munongo udał się na inspekcję oddziałów wojskowych Człowieka, które postawione zostały w stan pogotowia. Niepokojąca jest reakcja przedstawicieli ONZ w Katanze Berendena oraz dowódcę miejscowego garnizonu sił Narodów Zjednoczonych, pułkownika Byrne i złożył protest na ich ręce. Równocześnie minister spraw wewnętrznych Katangi Munongo udał się na inspekcję oddziałów wojskowych Człowieka, które postawione zostały w stan pogotowia.

NOWY JORK
W wtorek klikę Mobutu — Kasavubu spotkał jeszcze jeden cios.

Jak donosi z Leopoldville korespondent agencji UPI, przywódca plemion z rejonu miasta Banningville, leżącego 320 km na północny wschód od Leopoldville, oświadczył, że odmawiają posłuszeństwa reżimowi Mobutu — Kasavubu i tworzą własny rząd prowincjonalny na czele z Vincentem Bwakimi.

Garnizon wojskowy Banningville, gdzie znajduje się rezydencja nowego rządu, okazał mu poparcie.

Przedstawiciel Kasavubu w Banningville, w despeszy do swego mocodawcy zażądał natychmiastowego przysłania wojsk w celu „przywrocenia porządku” w mieście.

LONDYN

Przedstawiciele ONZ w Elisabethville otrzymali też wiadomość, iż w drodze do

północnej Katangi znajdują się dalsze jednostki wojsk wiernych Lumumbie, dowodzonych ze Stanleyville przez wicepremiera Gizengę.
Rzecznik ONZ oświadczył, że wojska Lumumbie wkroczyły do północnej Katangi nie zauważone przez patrole ONZ. Rzecznik wyjaśnił, że najwidoczniej powstańcy z plemienia Baluba przeprowadzili wojska rządowe jakąś drogą nie nadzorowaną przez ONZ.

NOWY JORK
Wczoraj 9 bm. w siedzibie ONZ podano do wiadomości, że na żądanie przedstawicieli ZSRR w najbliższy czwartek 12 bm. odbędzie się posiedzenie Rady Bezpieczeństwa, która rozpatrzy sprawę zagrożenia pokoju i bezpieczeństwa w związku z nowymi aktami agresji Belgii wobec Konga.

Jak wiadomo 7 bm. wiceminister spraw zagranicznych ZSRR i stały przedstawiciel ZSRR przy ONZ W. A. Zorin przesyłał list do przewodniczącego Rady Bezpieczeństwa Omara Loutfi, w którym domagał się zwolnienia posiedzenia Rady Bezpieczeństwa w powyższej sprawie.

Wymowa referendum

PARYŻ

Rzadko kiedy prasa francuska jest tak zgodna w ocenie zdarzenia politycznego, jak obecnie, po referendum. Poszczególne odłamy opinii francuskiej, jakkolwiek z bardzo różnymi uczuciami, wyciągają następujące wnioski z referendum:

1 NARÓD FRANCUSKI GŁOSOWAŁ ZA POKOJEM W ALGERII

„Populaire” w artykule piosera Pierre Herbauty, zastępcy sekretarza generalnego SFIO, stwierdza, że głosy „tak” oddane w referendum mają jednoznaczną wymowę. Jest to „tak” na rzecz rokowań pokojowych w Algierii.

Dziennik „Humanite”, który zgadza się z taką oceną wymowy głosów „tak” — stwierdza jednocześnie: „Apele ultrasów na rzecz głosowania „nie”, nie wywołały żadnego echa... Pięć milionów głosów „nie”, wyraża w zasadzie postulat Francuzów, pragnących zdecydowanie

podjęcia natychmiastowych rokowań z Tymczasowym Rządem Republiki Algierskiej”.

Gaullistowski „Combat” uważa, że „generał de Gaulle znalazł się obecnie w sytuacji politycznej korzystnej dla realizacji pokoju w Algierii”.

Prawicowy „Figaro”, analizując wymowę „tak” i „nie” dochodzi do wniosku, że „zwoleńcy Algierii francuskiej i integracji, nie mogą dłużej przeciwstawiać się woli narodu, wyrażonej w niedzielnym głosowaniu”.

Bardzo charakterystyczny jest głos ultrasowskiej „Aurore”. Dziennik ten musi przyznać, że Francja „odrzuciła integrację Algierii”. Apeluje on do generała de Gaulle’a o „zapewnienie Francuzom algierskim skutecznych gwarancji w przyszłej Algierii stowarzyszonej z Francją”. (Z trzech możliwości wymienionych przez de Gaulle’a: integracja, stowarzyszenie, secesja — „Aurore” uznawała dotychczas tylko integrację.)

2 ULTRASZY NIE PRZEDSTAWIAJĄ SOBIE ŻADNEJ SIŁY

Całkowite bankructwo polityczne ultrasów francuskich w Algierii i Francji, nie ulega już dzisiaj dla nikogo wątpliwości. Okazało się, że szantaż wywierany przez nich w imię rzekomej siły, był tylko bluffem. Dziennik „Paris-Jour” przeprowadza następującą kalkulację: „We wrześniu 1958 roku (pierwsze referendum de Gaulle’a), gdy ultraszy francuscy w Algierii głosowali „tak”, liczba głosów „nie” (lewicy) wynosiła 4.624.211. W styczniu 1961 roku, gdy ultraszy przeprowadzili zajadłą kampanię na rzecz „nie”, udało im się zwiększyć tę liczbę do 4.991.700. Znaczy to, że zdobyli wszystkiego 367.489 głosów.

Centralna Agencja Wywiadowcza USA zatrudnia 45 tys. osób

NOWY JORK
Amerykańskie pismo „Parade” zamieszcza w ostatnim numerze artykuł Ronalda Maya o działalności Centralnej Agencji Wywiadowczej USA (CIA).

May pisze, że CIA rozrosła się w tajną organizację zatrudniającą 45 tys. ludzi. Według „skromnej oceny” autora agencja wydaje rocznie miliard dolarów (przebiegała znaczne zwiększenie sumy). Aby się kępspiować, oddziały CIA w różnych częściach świata działają pod maską rozmaitych firm i instytucji. May podaje np. że na Filipinach agencja CIA prowadzi restaurację, zaś w Indonezjach agencja działa pod szyldem firmy handlowej.

May zaznacza, że oprócz CIA współzestawem zajmuje się co najmniej 18 innych organizacji amerykańskich oraz 30 organizacji państw sprzymierzonych z USA.

Wiadomości sportowe

II ROUNDA ROZGRWEK LIGOWYCH W BOKSIE

Ostatnim sprawdzianem formy zawodników przed dorocznym turniejem bokserskim PZB „Trybuna Ludu” będzie najbliższa ligowa niedziela. Po dłuższej przerwie pięściarze rozpoczną drugą rundę spotkań zarówno o mistrzostwo pierwszej jak i drugiej ligi. Na ringach zobaczymy więc zespoły ekstraklasy, a zawodników objętych przygotowaniem do turnieju.

Niedzielną pojedynki zapowiadają się bardzo atrakcyjne. W I lidze LTS Labeży walczące o egzystencję w ekstraklasie, spotka się na własnym ringu z GKS Wyrzeżem. Większa rutyna przemawia za pięścierzami Gdańska, ale Labeży są u siebie zespołem bardzo groźnym. Polonia Gdańsk gościć będzie Stal ze Stalowej Woli. W Warszawie Legia walczyć będzie z groźnym zespo-

lę Lódzkiej Gwardii. Trener i działacze Gwardii byli obecni na meczu Legia — Stal i nie obserwując niedzielnego rywalu. Szczególnie atrakcyjnie zapowiada się walka Piórkowskiego z Branicem w wadze ciężkiej. Pięściarze BPTS rozegrają mecz z Kanią Proszą i powinni zdobyć punkty.

3 FLN WYKAZAŁ, ŻE JEST JEDYNYM ROZMÓWCĄ W ALGERII. NALEŻY Z NIM ZACZĄĆ ROZKOWANIA

Gaullistowski „Combat” zmuszony został do przyznania, że „Algierski Front Wyzwolenia Narodowego (FLN), stał się jedynym partnerem w Algierii, który pozostał na scenie”.

„Ogromna większość Francuzów jest za pokojem — pisze „Humanite”. — Naród algierski w swej masie jest za Tymczasowym Rządem Republiki Algierskiej. Rokowania z tym rządem są więc konieczne”.

Socjalistyczny „Populaire” przestrzega prezydenta de Gaulle’a, by w tym właśnie sensie zrozumiał wymowę referendum: „Generał de Gaulle może się czuć zwycięzcą — pisze „Populaire” — ale jest on równocześnie zwyciężonym w głosowaniu. Mandat, jaki otrzymał, jest bardzo jednoznaczny i równocześnie o wiele bardziej ograniczony niż w 1958 roku — jest to apel do natychmiastowego wszczęcia rokowań. Francuzi żądają pokoju”.

Wstępna ocena 1960 roku w gospodarce

(Ciąg dalszy ze str. 1)

Wzrosła o przeszło 17 proc., a więc w wysokości nie notowanej w ostatnich latach. W niektórych branżach tego przemyślni — np. w teletechnicznej i elektronicznej — produkcja zwiększyła się nawet o ok. 30—32 proc.

wysoki wzrost produkcji nastąpił także w przemyśle materiałów budowlanych, a zwłaszcza produkcji cementu (6,1 mln ton), gdzie zadania były o 29 proc. wyższe niż w 1959 r.

Jeśli chodzi o plany poszczególnych resortów, to największy z nich — przemysł ciężki, wykonał zadania r. 1960 w ok. 104 proc., dając dodatkową produkcję wartości ponad 4 mld zł. Przemysł ten wyprodukował w minionym roku m. in. 70 statków o łącznej nośności 255 tys. DWT, 15,5 tys. obrabiarek do skrawania metali, 14,7 tys. wagonów towarowych, 17,5 tys. samochodów ciężarowych, 12,6 tys. osobowych. Poważny postęp osiągnięto w produkcji artykułów rynkowych, których łączna wartość jest o ok. 20 proc. wyższa niż w 1959 r. Wyprodukowano m. in. 460 tys. pralek, 170 tys. telewizorów, 130 tys. motocykli, skuterów i motorowerów, 213 tys. maszyn do szycia.

Energetyka wyprodukowała w ubr. łącznie ponad 29,2 mld kWh, a więc o ok. 1 mld kWh ponad swe roczne zadania. W przemyśle chemicznym produkcja wzrosła o 19,6 proc. (w stosunku do 1959) — jest to przyrost najwyższy po wojnie!). Produkcja polichlor-

Wymiana dokumentów ratyfikacyjnych chińsko-birmańskiego porozumienia granicznego — porozumienie o współpracy gospodarczej i technicznej

PEKIN
We wtorek opublikowano wspólny chińsko-birmański komunikat o pobytku w Birmie rządowej delegacji ChRL z premierem Rady Państwowej — CZOU EN-LAIEM na czele.

4 stycznia br. — głosi komunikat — w dzień 13 rocznicy proklamowania niezawisłości Unii Birmańskiej Czou En-lai i U NU dokonali w Rangunie wymiany dokumentów ratyfikacyjnych chińsko-birmańskiego porozumienia granicznego, zgodnie z którym, po raz pierwszy w historii, między obu krajami wytyczoną trwałą granicę, granicę pokoju i przyjaźni.

Podczas pobytu Czou En-lai w Birmie — stwierdza komunikat — przedstawiciele rządów obu krajów przeprowadzili rozmowy, w wyniku których zawarto porozumienie o współpracy gospodarczej i technicznej oraz umowę o płatnościach. W myśl zawartego porozumienia o współpracy gospodarczej i technicznej, Chiny udzieliła Birmie długoterminowego bezprocentowego kredytu na sumę 30 milionów funtów szterlingów w formie dostaw kompletnych urządzeń, wysłania specjalistów technicznych i pomocy w przygotowywaniu kadr technicznych.



Fragment demonstracyjnego pochodu robotników w Brukseli. Fot — CAF

Kierownictwo Belgijskiej Federacji Pracy zapowiada kontynuowanie strajku aż do całkowitego zwycięstwa

Umasowienie demonstracji i marszów protestacyjnych

BRUKSELA

Jak donoszą z Brukseli, rząd Eyskensa nadal nie zamierza pojąć na ustępstwa wobec strajkujących, mimo że w dług obliczeń francuskiego dziennika „France Soir” — straty spowodowane trzytygodniowym strajkiem, który sparaliżował gospodarkę w całym kraju, wynoszą 10 miliardów belgijskich franków. Jest to znacznie więcej, niż rząd belgijski zamierzał „zaoszczędzić” poprzez okrawanie zarobków, rent, ubezpieczeń itp.

Rząd Eyskensa podejmuje coraz bardziej drastyczne kroki w celu jak najszybszego zdławienia fali oburzenia w narodzie. Jak donosi Agencja Reutersa, rząd belgijski postanowił w poniedziałek sciągnąć do kraju dalsze belgijskie jednostki wojskowe, stacjonujące w Niemczech zachodnich. Mają one zostać skierowane przede wszystkim do ochrony punktów strategicznych kraju, jak mosty, dworce kolejowe, elektrownie itp., które obecnie znajdują się pod ochroną żandarmerii.

Nie podano oficjalnie liczby żołnierzy, którzy w trybie przyspieszonym mają przybyć do Belgii, aby wziąć udział w tłumieniu strajku. Jeden z deputowanych opozycji socjalistycznej określił w parlamencie liczbę pierwszych oddziałów przybyłych już do kraju na 22 kompanie piechoty. Źródła nieoficjalne podają, iż w Belgii znajdują się w chwili obecnej 3 tysiące żołnierzy i oficerów, ściągniętych z NRF.

Policja belgijska otrzymała nowe instrukcje, które zalecają „bardziej stanowcze” postępowanie wobec strajkujących.

Kierownictwo Belgijskiej Federacji Pracy, podjęło decyzję kontynuowania walki strajkowej aż do całkowitego zwycięstwa.

„Walka trwa zarówno w Walonii, jak i we Flandrii — głosi oświadczenie federacji. Odpowiedzialność za represje stosowane przez władze wobec strajkujących spada na rząd. Belgijska Federacja Pracy wzywa wszystkich uczestników strajku do nieulegania prowokacjom”.

Poniedziałek był w Belgii dniem wielkich pochodów zorganizowanych wspólnie przez strajkujących, przy czym w wielu wypadkach nie chodziło tu o marsze w jednej miejscowości lecz o wspólne demonstracje ludności robotniczej wielu sąsiadujących ze sobą miast i miasteczek belgijskich. Ta właśnie tendencja do umasowienia demonstracji i marszów protestacyjnych, łączenia robotników większych okręgów kraju charakteryzuje strajk belgijski w jego fazie obecnej.

Wczoraj doszło do nowych starć między strajkującymi a policją w Charleroi. Według oficjalnego komunikatu, na ulicach tego miasta zginął w poniedziałek jedna osoba, a dwie odniosły rany.

Za podburzanie do waśni religijnych ksiądz skazany na 2 lata więzienia

LÓDŹ
Longina Karasiak (nauczycielka szkoły podstawowej we wsi Kwiatkowie w pow. Łask) znana była z postępowej działalności społecznej i pedagogicznej. Podkreślała ona wielokrotnie wobec rodziców i uczniów, że uczucia i praktyki religijne są osobistą sprawą każdego obywatela i że w żadnym wypadku nie powinny mieć wpływu na pracę szkoły, ani na stosunki między nauczycielami i uczniami. W początkach września ubr. na naradzie nauczycieli L. Karasiak wygłosiła referat na temat laicyzacji nauczania. Stanowisko nauczycielki wywołało gwałtowny atak ze strony miejscowego „proboszcza Kazimierza Zembrowskiego. 25 września ubr. ks. Zembrowski podburzał w

czasie kazań mieszkańców wsi przeciwko nauczycielce, stwierdzając, że „jeżeli się nie poprawi, to trzeba babę szurnać”. W sprawie wkroczyła prokuratura. Ks. K. Zembrowski stanął przed Sądem Wojewódzkim w Łodzi oskarżony o podburzanie do waśni religijnej.

Przewód sądowy, łącznie z zeznaniami samego oskarżonego, który nie okazał żadnej skruchy, potwierdził wszystkie okoliczności sprawy.

Uznając przestępczy charakter podburzających wystąpień ks. Zembrowskiego sąd skazał go na 2 lata więzienia. Oskarżony, który odpowiadał z wolnej stopy, został bezpośrednio po wyroku aresztowany na sali sądowej.

WIELKI HOKEJ W BYDGOSZCZY I TORUNIU

Już za niespełna miesiąc na pięknych lodowiskach sztucznych Bydgoszczy i Torunia odbędą się pierwsze mecze turnieju hokejowego Zimowej Spartakiady Armii Zaprzysiężonych. Do turniejowych bojuw staną 4 drużyn, rezerwujących armie: Związku Radzieckiego, Chińskiej Republiki Ludowej, NRD, Czechosłowacji, Rumunii i Polski. Zespoły to rozegrają ogółem 15 meczów. Uroczyste otwarcie turnieju odbędzie się 5 lutego o godz. 19 na bydgoskim „Torbydzie” a w godzinie późniejszej rozpocznie się pierwszy mecz hokejowy. Turniej zakończony zostanie 12 lutego atrakcyjnym meczem między zwycięzcą turniejowych bojuw a wspólną reprezentacją wszystkich pozostałych drużyn.

Losowania turnieju dokonają 26 bm. kierownicy poszczególnych ekip.

Przypomnijmy wszystkie względy

DLACZEGO KONIECZNA JEST

Po kilku latach żarliwych dyskusji i polemik, reforma szkolna wchodzi w sferę ostatecznych rozstrzygnięć. Wszystko wskazuje na to, że jeszcze w tym roku zdecydowane zostanie przedłużenie szkoły podstawowej, przy czym samo przedłużenie nie wyczerpie wszystkich problemów reformy; szkołę czeka także poważna zmiana programów i metod nauczania oraz dalsze upraktycznienie treści naukowych i wiązanie ich z potrzebami życia.

Ponieważ sprawa reformy urosła w przeciągu ostatnich lat do rangi podstawowego problemu, warto chyba podsumować te zjawiska i fakty, które doprowadziły do przekonania o nieodzowności zmian radykalnych i możliwie rychłych w czasie.

ANALFABECI WŁASNEGO CHOWU

Z trudem tylko uporaliliśmy się w dziesięciolecie powojennym z analfabetyzmem. A i to sceptycy twierdzą, że uporanie się nie jest zupełne, bo wielu z absolwentów kursów czytania i pisania dzisiaj właściwie tych umiejętności w pełni nie posiada. Ci sami sceptycy posuwają się zresztą dalej głosząc teorię, że w zasadzie jesteśmy świadkami powiększania się szeregów analfabetów, przy czym pod pojęciem analfabetyzmu podkłada dają zmienioną do pewnego stopnia treść społeczną. Nie chodzi im mianowicie o ludzi, którzy nie potrafią przeylabizować treści pismaka z GRN, lecz o tych, którzy — znając zasady czytania i pisanie oraz czterech działów matematycznych — poza te umiejętności dalej nie wyszli.

Wiemy jak ogromnym problemem jest w naszej szkole druzgocność. Wystarczy przytoczyć fakt, że w ubiegłym roku szkolnym tylko w szkole podstawowej powtarzało klasę 450 tys. uczniów. Pominawszy już koszty, jakie to pociąga za sobą, należy zdać sobie sprawę z daleko poważniejszych konsekwencji. Druzgocność jest z zasady wyższa na wsi niż w mieście i zaczyna się już od klasy pierwszej. Właśnie na wsi dziecko, które nie otrzymało promocji z klasy do klasy więcej niż jeden raz, wchodzi w wiek „produkcyjny” i coraz chętniej rodzice widzą je przy pracy w polu, niż w szkole. Taki wyrośnięty uczeń, nie mający najlepszych warunków domowych do nauki, najczęściej ją przerywa i staje się pomocnikiem w gospodarce. Procesowi temu sprzyja zwłaszcza przekonanie zakorzenione na wsi, że do pracy na roli ani wiedza fachowa, ani wykształcenie ogólne potrzebne nie jest.

Teoretycy oświaty twierdzą, popierając swe wywody najbardziej nieodpartymi argumentami, że obecna siedmiolatka nie daje wystarczającego minimum wiedzy w nowoczesnym społeczeństwie, że

nieukończenie nawet owych siedmiu klas stawia tysiące młodzieży w szeregach faktycznych półanalfabetów. Jak temu procesowi może zapobiec spodziewana reforma szkoły? Umożliwi ona przede wszystkim rozładowanie programów, które są w tej chwili tak „nabitą” materią, że tylko najbardziej doświadczeni pedagodzy dają sobie z nimi jako tako radę. Jak wiadomo, na wsi takich doświadczonych pedagogów nie ma wielu, więc też pewne rozluźnienie i selekcja wiedzy tam właśnie da najbardziej widoczne rezultaty. Ponadto reforma szkol-

maty zadaje sobie pytanie: i co dalej? Wiadomo, że na wyższe uczelnie dostanie się tylko pewien procent młodzieży i to młodzieży najzdolniejszej. Zdawać sobie trzeba sprawę ponadto z faktu, że w związku ze zbliżającym się do szkół średnich wyżem demograficznym, procent ten w najbliższych latach będzie malał. Co jednak ma robić blisko połowa absolwentów 11-latków?

Dotychczas wiele potrzeb w tej dziedzinie załatwiały różnego typu szkoły i kursy dla maturzystów dające pewien zawód. Powiedzieć trzeba so-

REFORMA SZKOLNA?

nictwa wiąże się w sposób ścisły z koniecznością podnoszenia kwalifikacji nauczycieli, większość więc młodych absolwentów liceów pedagogicznych, którzy obecnie uczą w szkołach wiejskich, będzie musiała — pod groźbą utraty praw zawodowych — uzupełnić swe wykształcenie, co wjdzie na pewno na dobre szkoły wiejskiej, która jest dziś najsłabszym ogniwem w łańcuchu oświatowym.

PUSTE LATA PEŁNE GROZNEJ TREŚCI

Prawie 80 proc. absolwentów klas siódmych ma możliwość dalszej nauki w szkołach średnich i z możliwości tej korzysta. Pozostaje jednak niebagatelna liczba 20 proc. czternastolatków, którzy nie uczą się nigdzie, a w miastach — nigdzie nie pracują, ponieważ nasze ustawodawstwo zabrania zatrudniania młodocianych przed ukończeniem 16 roku życia. Dodajmy do tego dosyć pokazną liczbę młodzieży, która przerwała szkołę przed jej ukończeniem i z tych samych co wyżej przytoczonych powodów nie rozpoczęła pracy — a będziemy mieli gotowy problem nazwany przez pedagogów pustką pedagogiczną. A, że nie tylko przyroda, ale także życie społeczne nie znosi pustki, więc też owe lata wypełnione są wprawdzie treścią, ale treścią dosyć niepokojącą i znajdującą swój epilog nawet w sądach dla nieletnich i zakładach poprawczych.

Idealnym rozwiązaniem tego problemu byłoby przedłużenie szkoły podstawowej do lat dziewięciu, co automatycznie zlikwidowałoby ów niebezpieczny dwuletni okres. Ponieważ jednak 9-latka jest obecnie nierealna, z przyczyn ekonomicznych, więc też szkoła 8-letnia tylko w części rozwiąże problem młodzieży niepracującej i nieuczącej się. Istnieje jednak projekt innego rozwiązania, możliwego przy istnieniu szkoły ośmiolletniej, realizującej wyższy poziom nauczania niż szkoła dotychczasowa. Mianowicie, absolwenci, którzy nie mają zamiaru uczyć się dalej w średnich szkołach ogólnokształcących czy zawodowych, zatrudniani byłiby w zakładach przemysłowych jako praktykanci, pod warunkiem jednak równoczesnej nauki zawodu w przyzakładowych szkołach zasadniczych. Istniejące obecnie szkoły tego typu pozwalają przypuszczać, że ta forma oświaty ma ogromną przyszłość. Pod warunkiem jednak, że opierać się będzie na szkole podstawowej o wysokim poziomie i nowoczesnym zakresie wiedzy.

MATURZYŚCI BEZ PERSPEKTYW

Dotychczas mowa była o potrzebie reformy szkoły podstawowej. Nie oznacza to jednak, że szkoła średnia nie wymaga uprawnienia. Wątpliwość co do jej wartości zawyżona jest zwłaszcza w takim ważnym momencie w życiu każdego jej absolwenta, gdy po otrzymaniu upragnionej

bie jednak w sposób wyraźny, że owe kursy są w zasadzie tylko łataniną konkretnych potrzeb, jakie istnieją w tej dziedzinie. Łataniną zresztą dosyć kosztowną, bo w większości zawodów, których można w takich szkołach się nauczyć, wcale niepotrzebne jest kształcenie aż 13-letnie.

Szkoła humanistyczna nie może wprawdzie przejąć funkcji nauczania zawodu, bo od tego jest inny typ szkół. Nie mniej jednak zarówno kształtowanie pewnej postawy młodzieży wobec pracy produkcyjnej, jak też wyrabianie kultury technicznej oraz podstawowej sprawności zawodowej odbywać się winno właśnie w szkole ogólnokształcącej. Nie da się tego jednak osiągnąć drogą drobnych korekt programowych. Dla osiągnięcia tego celu konieczna jest radykalna reforma treści nauczania oraz takie zmiany, które szkołę średnią powiążą z życiem mocnymi więzami. Niezmiernie jest bowiem istotnie w obliczu ogromnych potrzeb społecznych takiego typu szkoły, której absolwenci nie widzą dla siebie w życiu ściśle określonego miejsca.

Argumenty przytoczone za koniecznością wprowadzenia niezwłocznej reformy szkolnej obejmują głównie te dziedziny życia, w których nieomal namacalnie można stwierdzić potrzebę zmian. Pozostaje jednak rozległa sfera zjawisk, które — wywołując się z tego samego źródła — dają znać o sobie tylko pośrednio i dostrzegalne są przede wszystkim waskiemu gronu ludzi z nimi się stykających. W sumie jednak panuje powszechna zgoda, że istnieje poważna rozbieżność pomiędzy zakresem wiedzy, jaką młodzież wynosi ze szkoły, a tymi wymaganiami, jakie stawia przed młodzieżą życie. A trzeba zdawać sobie sprawę z faktu, że postęp społeczny, rozwój techniki i automatyzacji rozdziewięć ten będzie niustannie potęgował. Stąd też oczywista staje się potrzeba reformy naszego systemu oświatowego.

B. SIDORCZUK



Przed 16 rocznicą wyzwolenia Warszawy

WARSZAWA

Na zdjęciu: Śródmieście. Ulica Świętokrzyska.

fol. Szyperka

Miejska instancja partyjna w Rzeszowie szkoli sekretarzy POP

KM PZPR w Rzeszowie przystąpił do przeszkolenia sekretarzy. Zajęcia przeprowadzono w ubiegłym tygodniu w dwóch turnusach. Program 2-dniowych zajęć obejmował informację o międzynarodowej sytuacji politycznej, wykład o roli i zadaniach organizacji partyjnej w zakładzie pracy oraz instytucji, rolę propagandy szkolenia i agitacji partyjnej, wybrane zagadnienia pracy wewnątrzpartyjnej oraz omówienie spraw związanych z prowadzeniem ewidencji.

Przeszkolenie sekretarzy uiatwi im sprawowanie odpowiedzialnej funkcji społecznej i wpłynęło dodatnio na aktywizację działalności całej POP. Podkreślali to w dyskusji sami sekretarze dzieląc się równocześnie swym doświadczeniem w pracy partyjnej. Ogółem przeszkolono 240 sekretarzy.

Na zakończenie każdego turnusu odbyło się spotkanie z egzekutywą KM, które miało bardzo serdeczny przebieg. Sekretarz KM towarzyszył St. Kosiba w swoim przemówieniu omówił krótko zadania stojące przed instancją, rolę POP w ich realizacji i m. in. życzył nowo wybranym sekretarzom oraz egzekutywom POP sukcesów w pracy. (J. n.)

Zmiany cen niektórych artykułów

Z dniem 8 stycznia 1961 roku obniżone zostają ceny detaliczne pieprzu (z 700 do 500 zł za 1 kg) oraz migdałów (z 7 i 6 zł do 5 zł za paczkę (20 szt.).

Podwyższone zostają ceny wanilii, gąłki muszkatołowej i krajowych ziół przyprawowych.

Obniżone zostają ceny detaliczne papierosów bułgar-

skich „BUŁGARIA” i FEMINA” z 8 do 6 zł za paczkę (20 szt.) i papierosów bułgarskich pozostałych gatunków z 7 i 6 zł do 5 zł za paczkę (20 szt.). Obniżona zostaje także cena detaliczna papierosów krajowych „EXTRAMOCNE” z 6 do 5 zł za paczkę (20 szt.).

Od 8 stycznia do ceny ciastek i lodów, podawanych do stolików w kawiarniach i restauracjach, będą doliczane marże gastronomiczne, ustalone w zależności od kategorii lokalu. Marże mają pokryć koszty ponoszone przez zakłady przy obsłudze na miejscu. Ceny ciastek i lodów na wynos pozostają bez zmian.

Sir Edmund Hillary postanowił, jak wiadomo, sprawdzić na miejscu himalajskie podania o „Yeti”, legendarnym „Człowieku śniegu”. Znalazł on w jednym z nepalskich klasztorów koło wioski Khumjung skalp „Yeti” przechowywany tam jako relikwia. W wyniku długich pertraktacji Hillary uzyskał pozwolenie zabrania skalpu na okres 6 tygodni do USA dla dokonania badań pod warunkiem, że „relikwia” będą towarzyszyć w ciągu całej podróży zaufani wysłannicy wsi Khumjung.

Na zdjęciu: Hillary (z lewej) w towarzystwie Nepalczyka niosącego skalp po przybyciu do Rzymu w drodze do USA. FOT — CAF

RAZ PO RAZ CZYTAMY w prasie i słuchamy w radio o nieprzerwanym paśmie sukcesów artystycznych Państwowego Zespołu Pieśni i Tańca „Mazowsze”. Niestety, nie mamy szczęścia gościć doskonałych artystów w naszym mieście. Eksperyment występów w hali przy ul. Lwoskiej nie zdał zasadniczo egzaminu. Podczas gdy widzowie pierwszych rzędów mogli obserwować tańczące pary — ci, którzy mieli miejsce nieco dalej od sceny — bar-

Na koncert „MAZOWSZA”...

dzo narzekali na złą widoczność. Z tych też względów, z braku odpowiedniego pomieszczenia (sali amfiteatralnej), musimy czekać na nadejście lata, abyśmy mogli oglądać ten doskonały zespół na estradzie pod gołym niebem. Choć, prawdę powiedziawszy, nie wiadomo jeszcze czy zespół będzie dysponował w lecie wolnym terminem, aby odwiedzić Rzeszów...

Nic jednak nie jest straconego. W pierwszej połowie lutego kilka koncertów „Mazowsza” odbędzie się w niedalekim przecież Krakowie. Wprawdzie sympatykom „Mazowsza” trudno byłoby indywidualnie wyjechać do Krakowa, bo trudności ze zdobyciem biletu wstępu będą z pewnością ogromne, ale nie zapomnijmy, że na „rzeszowskie” koncerty „Mazowsza” przed dwoma bodajże laty przyjeżdżało wiele wycieczek z województwa krakowskiego. Na prawach rewanżu kilkaset biletów wstępu na występy „Mazowsza” w Krakowie, w dniach 7 — 14 lutego br. kierownictwo zespołu przyznało dla mieszkańców województwa rzeszowskiego. Do Krakowa na koncerty „Mazowsza” wyjedzie z naszego województwa specjalny pociąg. Zamówienia zbiorowe z zakładów pracy na bilety wstępu na koncert i miejsca w pociągu specjalnym przyjmują placówki „Orbis” w Rzeszowie, Przemysłu i Jasle do dnia 25 bm. (kel)

Nowele Iwana Franki w dawnej prasie przemyskiej

Prasa przemyska ukazująca się w ostatnich latach XIX wieku drukowała kilkakrotnie prace pisarza i publicysty działającego we Lwowie — Iwana Franki (1856—1916). Jego nowelę pt.: „Murarz” drukował w roku 1895 „Kurier Przemyski” redagowany przez Wacława Regera.

Konkurencja...

Z okazji obchodów 300-lecia prasy polskiej warto przypomnieć, że w Przemysłu w pewnych okresach czasu ukazywało się jednocześnie kilka czasopism. Zwalczaly się one nawzajem, nie przebijając przy tym w środkach. Ilustracja tego może być apel zamieszczony w „Kurierze Przemyskim” (kwiecień 1895 r.) Redakcja gazety pisze w nim tak:

„Obywatele! Precz z „Przeglądem”. Nie prunu-merujcie tej szmaty, której się wyrzekli nawet konserwatyści!”

Czy odezwa odniosła skutek i jaki, trudno powiedzieć. (z)



O poczciwych pieskach buszujących w przestworzach i problemach zepsutego kranu

Konia z rzedem temu, kto udowodni, że u nas w województwie mniejszym problemem jest reperacja zepsutego kranu niż kupno np. motocykla, czy nawet w sezonie cytryn. Zależymy rzecz nieprawdopodobną, że zakładający się ze mną by wygrał: jak długo musiałby jednak czekać na okucie szkapę na ostro na zimę? Zabrneliśmy bowiem w świat absurdów, które tylko z trudem mieszczą się w głowie; chemia odlewa nas w niemnące się garnitury, poczelwe pieski buszują na wysokości setek kilometrów koło ziemi, a dla nas niebotyczną kwestią są — naprawa źle funkcjonującego przewodu kominowego, dorobienie klucza, czy podkucie konia.

Hm. Cóż tu dużo mówić, tzw. usługi położone zostały na obu łopatkach.

NIEKTÓRE POWIATO-WE RADY, żeby nie przysparzać „kłopotów” swoim urzędnikom, postarały się przez dowolnie stosowane opodatkowanie, domiary itp. zapędzić rzemiosło na wsi i w małych miasteczkach w tak ślepa uliczkę, że prywatne warsztaczki zaczęły ostatecznie znikać jak cytryny z pólka „Delikatesów”, albo schowały się w głębokie podziemie.

Udowodnić dzięki uprzejmym rzemiosła nie jest łatwo, bo ani w tym kierunku nie ma za częstych kontroli, ani też żaden z krawców czy kowali nie jest znów taki nałwiny, by przyznawać się, że posiadana przez niego maszyna do życia nie „służy do własnego celu”. Jakże jest z tego wyjście? Na pewno podwojenie kontroli nic nie da. Jedynie jeszcze bardziej podważy korzenie i tak już wąt-

Wrócisz opalony...

Wciąż słyszy się narzekania o trudnościach, jakie wynikają z chwilą rozpoczęcia starań o zdobycie skierowania na wczesny wypoczynkowy, nie mówiąc już o skierowaniach na wczesny letniskowy. A tymczasem, jak się okazuje, nie jest wcale tak źle. Oczywiście nie wszyscy mogą jechać na wczesny wypoczynek w dwóch miesiącach letnich: lipcu i sierpniu. Trzeba z urlopów korzystać w ciągu całego roku...

O, np. obecnie! Jak informuje nas kierowniczka Wojewódzkiego Biura Skierowań FWP — Aleksandra Januszowa na styczeń i luty można otrzymać skierowania na wczesny bez żadnego trudu. Chciałoby się rzec: do wyboru do koloru... Są wolne skierowania do Wisły, Szklarskiej Poręby, Szczyrku, Polanicy, Międzyzdrojów, Dusznik... Ba! Są nawet wolne skierowania na wczesny letniskowy do Świeradowa i Ciepłocinka. Argument, że leczyć się można tylko w lecie — jaki wysuwa wielu — jest chyba zupełnie pozbawiony sensu.

Mato tego: obecne przepisy FWP stwarzają możliwość otrzymania skierowań niskowych również dla członków rodzin związkowców na zasadach wczesnych rodzinnych.

Na co więc czekać? (kel)

lego rzemiosła. Trzeba, wydaje mi się, zastosować sensowną politykę podatkową, taką, która by nie przerażała rolnika - rzemieślnika, z reguły nie poświęcającego całego swojego czasu na uprawianie kowalstwa czy rzemiosła. Zakłady rzemieślnicze wiejskie i w małych miasteczkach do 5 tys. mieszkańców, powinno się zwolnić od płacenia podatków od operacji nietowarowych i od podatku od wynagrodzenia. Dla czego by rady narodowe nie mogły stworzyć stypendium dla uczniów szkolących się w tych gałęziach rzemiosła, których brak odczuwa się w danym terenie?

Dlaczego by zamiast urzędnika z referatu podatkowego, dzierżącego w zanadrzu formularze domiarowe nie mógłby się zjawić np. urzędnik z referatu przemysłu, do bry fachowiec, który by skrzyknął domowego chowu rzemieślników i powiedział: Moi drodzy, w waszej wsi, lub w sąsiedniej organizujemy kurs fachowy w zakresie np. szewstwa. Uczęszczając na ten kurs nic nie straciecie, a wręcz odwrotnie — dużo zyskacie. Wasze dziewczęta nie będą musiały jeździć za szpilem aż do miasta. Zapytajcie któregoś z brzożgu kierownika referatu przemysłu przy Prez. PRN, kiedy ostatnio odwiedził jakąś wieś i zainteresował się warunkami pracy rzemieślników. Kiedy postawił takie pytanie, jeden z kierowników nie ukrywał wielkiego zdziwienia.

Chodzi oczywiście nie tylko o szewstwo czy kowalstwo. Np. w całym powiecie ustrzyckim nie ma ani jednego zakładu elektromechanicznego, szklarskiego, kolodziejskiego, zdunskiego, farbiarskiego, a w powiecie tarnobrzesckim brakuje zakładów — optycznego, kolodziejskiego, repasacji, ślusarsstwa samochodowego, zdunstwa, farbiarstwa. Ci, od

których w głównej mierze zależy rozwój usług w najbardziej zaniedbanych pod tym względem powiatach powinni przeciw pamiętać o tym, że postęp XX wieku poszedł przecież lawą na wieś. Coraz częściej z leką w oku odstawia się do rzelni na chwałone później w restauracji „Tatarska” w Rzeszowie befsztyki smukłonie kaszanki, a ich rolę przejmują ekonomiczniejsze Ursusy czy Zetory. Nie wielu już rolników sieje z płachty czy mioci cepem. A, wiadomo, agregatu omlotowego zreperować nie da rady kowal. Potrzebne są więc na wsi również warsztaty ślusarskie i wiele, wiele innych, o których dziadkom młodych rolników nawet się nie śniło.

Jak wynika z uchwały Rady Ministrów nr 194, żeby zaspokoić w naszym województwie zapotrzebowanie na usługi trzeba będzie w porównaniu do 1960 r. zwiększyć sieć placówek rzemieślniczych do poziomu 240 proc. Tylko niewielki odsetek zakładów usługowych spośród ogólnej sumy istnieje na wsi. A przecież ludność zamieszkująca całość w województwie rzeszowskim stanowi 77,6 proc. ogółu zaludnienia. Mówi to na pewno wiele o polityce odnośnie do rozwoju usług, a raczej o braku takiej polityki w naszym województwie. Czy będzie lepiej w nadchodzącym pięcioleciu?

W planie rozwojowym usług ustalonym przez poszczególne powiatowe rady narodowe przewiduje się w okresie najbliższej 5-letniej organizacji 2921 nowych zakładów, z czego na wsi 2.367, głównie jednoosobowych, prywatnych. Do najbardziej faworyzowanych należą: mechanika precyzyjna itp., a więc te usługi, na które w tej chwili jest ogromne zapotrzebowanie, a w najbliższych latach będzie jeszcze większe. Ale ukłon wobec postępu mechanizacji pracy, na wsi nie powinien być udziałem precyzyjnym założenia przysionić faktu, że obok braku w tej chwili wystarczającej ilości punktów usługowych mechaniki precyzyjnej, są również niedostatki w zakresie tradycyjnego rzemiosła, jak zegarmistrzostwo, ślusarstwo, wulkanizatorstwo, blacharstwo, rymarstwo. „Zapomniały” o potrzebie organizowania takich punktów akurat powiaty, które najbardziej gwałtownie zdradzają zapotrzebowanie na tego typu usługi. Są to szczególnie, które stawiają pod znakiem zapytania autorytatywność dotychczas sporządzonych planów. Wydaje mi się, że rady narodowe powinny stuknąć się w pierś i zabrać się do powtórnej analizy tej sprawy.

ST. GALOS

NIEUSTAJĄCY KONKURS

Ogłaszamy nieustający konkurs na najciekawszą informację miesięca. Udział w niej mogą wzięc wszyscy czytelnicy, współpracownicy, korespondenci. Informacja tyczyć może każdej dziedziny naszego życia. Może być smutna i wesoła, pochwalna i krytyczna. Warunek: musi być tylko prawdziwa.

Najlepsze korespondencje poza normalnym honorarium będą dodatkowo wynagradzane. Na początek podajemy informację nadesłaną nam przez Władysława Gawlikowskiego z Jarosławia.

Biała kawka — nie mylić z kawą

Wyczytałem w „Nowinach Rzeszowskich” z dnia 6 stycznia 1961 r., że w Przemysłu żyje biały wróbel. Otóż w Jarosławiu posiadamy białą kawkę. Przebywa ona stale w sąsiedztwie budynku PZGS i Szkoły Muzycznej. W okresie letnim była normalnie upierzona, tj. czarna. Dopiero począwszy od września zaczęła zmieniać kolor upierzenia. Początkowo pokazywały się białe plamki na skrzydłach potem na głowie i w listopadzie kawka zmieniła całkowicie kolor upierzenia z czarnego na biały.



ZABAWA W JAZDĘ

W Bachórczu pow. Przemyski M. Strzałkowski — kierownik „Stara - 20”, należącego do Przedsiębiorstwa Budownictwa Terenowego, pozostawił na drodze samochód, udając się do sklepu.

Na skutek niezabezpieczenia pojazdu, siedzący w kabinie pracownik tegoż przedsiębiorstwa, Władysław Gemra, uruchomił lekkomyślnie motor i ruszywszy z miejsca — wpadł na przydrożny słup telegraficzny. Samochód uległ poważnemu uszkodzeniu. Władysław Gemra wyszedł z wypadku bez szwanku.

TRAGICZNE SKUTKI KAWALERSKIEJ JAZDY

16-letni Edward Jaskółka, mimo że nie posiadał prawa jazdy, zabrał motocykl „WFM” i jechał zsozą w kierunku Dukli, pow. Krosno. Po drodze wziął na tylny siodło Ludmiłę Szczepaniak. Podczas jazdy, rozwinięszy nadmierną szybkość, motocykl wpadł na przydrożną przymę kamieni i przewrócił się. Jaskółka doznał b. ciężkich obrażeń ciała, zaś Ludmiła Szczepaniak — lekkich. Motocykl uległ rozbiściu.

(j)



Skandal, jakich mało

Przed samym Sylwestrem, tj. 31 grudnia 1960 r. był duży — jak zwykle w okresie świątecznym, wszędzie tłumy, tłumy. Ale my czuliśmy się dość pewni, mamy już bilety więc pojedziemy.

Dopiero nam miny zredy, zresztą nie tylko nam, gdy usłyszeliśmy zapowiedź dyspozytora, że autobus odjeżdżający do Sandomierza o godz. 14.10 będzie opóźniony około 20 minut.

Trudno trzeba czekać. Upiętno 20 minut i więcej, nogi marzną — a megafon „obiecuje” drugie 20 minut opóźnienia.

Mówi się trudno — czekaliśmy już tyle, trzeba czekać jeszcze. Ale jak grom z jasnego nieba zelektryzował nas komunikat, że „autobus... do Sandomierza... nie odjedzie. Pieniądze za bilety można odebrać w kasie”...

To już wyczerpało naszą (nie tylko naszą) cierpliwość. Naród jest krewki, niemal w Sylwestrowym nastroju — i trudno się dziwić — że ten i ów zaczął kłaść nieprzystojnie dyrekcję PKS, dyspozytora i w ogóle ich porządki.

Taki bez troski stosunek do tych, dla których ostatecznie PKS istnieje oburzył do głębi wszystkich. W dodatku kasjerka nie chciała zwrócić pieniędzy, bo ona „nie sprzedawała tych biletów”. Istotnie 6 godzin temu była inna.

Jednym słowem bałagan i skandal, jakich mało.

Ryszard Dankiewicz
Jan Maziarz
Nisko

Film podobno wychowuje

Wybrałem się 2 bm. do kina „Gdynia” w Jarosławiu na godzinę 17.45 na film „Niebo bez miłości”. Nie zważałem na napis w hallu: „W naszym kinie remort, za niewygodę przepraszamy”. Ostatecznie czego się nie robi dla X Muzy.

Po wyświetleniu kroniki i dodatku zaczął się film. Akcja ciekawa, na sali cisza, którą nagle przerywały głośny pstryk i błysk światła, a następnie kilkunutowa przerwa, po której znowu zaczyna się film, ale od innego momentu akcji. Po chwili zapomniałem o wszystkim i dalej śledziłem tocząca się na ekranie akcję. Za kilkanaście minut znowu pstryk i zacięciem się światła. Z ust około 300 widzów wyrwało się westchnienie. A później regularnie co 12 — 15 minut pstrykało. a ludzie wdychali. Nerwowo słabsi wychodzili z kina.

Panie Redaktorze. Muszę się do tego przyznać, byłem bardzo naiwny, ponieważ myślałem, że po takiej „uczcie duchowej” ktoś z pracowników kina „Gdynia” powie tym 300 ludziom zwykle przepraszamy. Niestety wszyscy nabrali wody do ust, a podobno film uczy, bawi i wychowuje?

W. J. Jarosław

Kto ma wiedzieć?

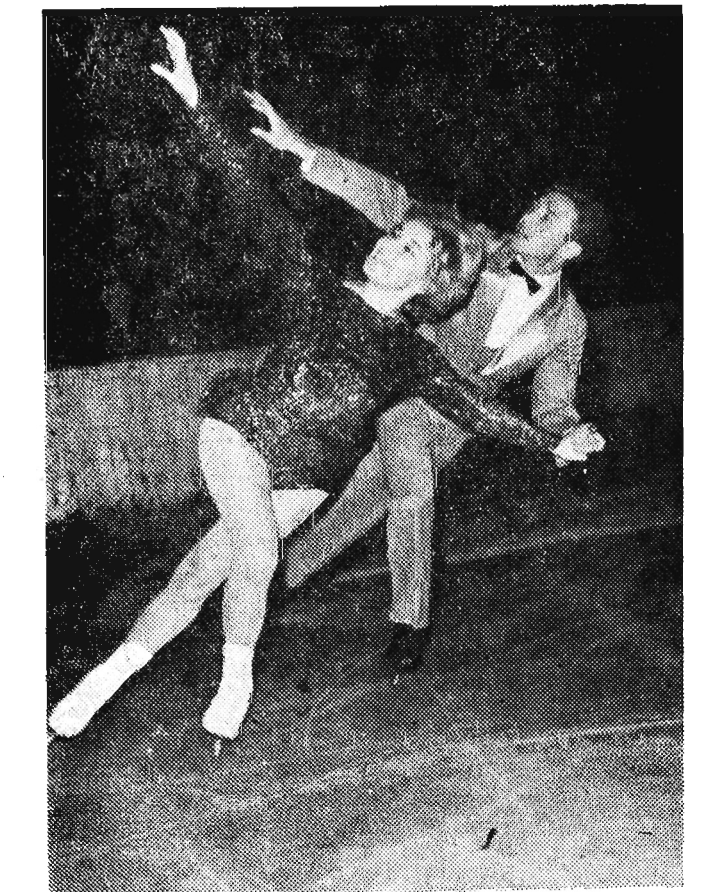
Do punktu usługowego Spółdzielni Pracy „Jutrzenka” w Stalowej Woli — 18 listopada ubr. oddałem do czyszczenia chemicznego marynarkę. Termin odebrania na kwiecie płatniczym nr 002753 wyznaczono na dzień 12 grudnia 1960 r.

Niestety marynarka w tym dniu nie była oczyszczona. Wyznaczono następny termin za kilka dni i również nie była do odebrania. Wreszcie po kilku odwiedzinach pralni pokazano mi marynarkę, na której stwierdziłem dwie duże

czzerwone plamy, jakie powstały w czasie czyszczenia. Zaprotestowałem przeciwko takiemu czyszczeniu, na skutek tego pozostawiono marynarkę celem usunięcia plam. Obiecano to uczynić w ciągu 2 czy 3 dni. Słowa niestety nie dotrzymano i plamy pozostały. Byłem najmniej 5 razy w pralni i nie doczekałem się załatwienia. Tym razem oświadczono mi, że nie wiedzą kiedy to nastąpi.

Ciekawy jestem kto ma wiedzieć?

Zygmunt Bronisław
Stalowa Wola



Z międzynarodowych zawodów „Puchar Przyjaźni” Polskiego Związku Lyżowiarstwa Flgurowego (Warszawa — Torwar — 6. I. 1961 r.)
Na zdjęciu: Para polska Elżbieta Zdankiewicz i Emanuel Koczuba zdobyła pierwsze miejsce w tańcach na lodzie.
fot. Matuszeński

REDAKCJA SPORTOWA

Polskiego Radia nadaje co roku, w pierwszych dniach stycznia, niezwykle popularną audycję: „PRZEŻYJMY TO JESZCZE RAZ”, w której słuchamy fragmentów transmisji najciekawszych imprez sportowych dwunastu minionych miesięcy. Niestety, nie miałem okazji słuchać tej audycji tego roku, ale za to „przyżyłem jeszcze raz” tegorocznego... Sylwestra. Nie ma w tym krzty przesady. Po raz drugi „sylwestrową” noc przeżyłem z niedzielą na niedzielę (8 na 9 bm.) dzięki słuchaczom Uniwersytetu Ludowego ZMW we Wzdowie (powiat Brzozów). Był to „Sylwester” z wszelkimi niezbędnymi ekscesoriami: orkiestra, świetna refrenistka, efektownymi dekoracjami, lasem serpentyn, deszczem konfetti, szalem tańca... Ba! Nawet z sylwestrowym noworocznym toastem złożonym osobiście przez sekretarza Zarządu Głównego Związku Młodzieży Wiejskiej — Staszka Sobczyk. A więc poza datą — wszystkie (nawet Sobczyk) było autentyczne. Ale od początku...

W niedzielę, 8 bm. w godzinach popołudniowych w kierunku pałacu, w którym mieści się Uniwersytet Ludowy

we Wzdowie, zmierzali wszystkie drogi z całej okolicy. Ci z Warszawy — wspomniany już wyżej Stanisław Sobczyk, z Rzeszowa — zastępca przewodniczącego Prez. WRN Mieczysław Kaczor, kierownik Wydziału

Karnawał trwa Drugi w tym roku „SYLWESTER”

Kultury WRN Leonard Czepik, przewodniczący ZW ZMW Kazimierz Balawajder z całym prawie ZW, z Brzozowa — delegacja władz powiatowych z I sekretarzem KP PZPR tow. Krupą i in. przybyli do Wzdowa.

Przytulnie i miło urządzone pomieszczenie w lewym skrzydle zamku wypełniło się po brzegi. Wszystkie stoliki zostały zajęte niczym w „Śródmiejskiej” w okresie szczytu wieczornego... Rozglądam się jeszcze po salach: efektowne stoliki, telewizor, dalej pianino, nowoczesna radiola. Ki licho? Ale oto do zebranych mówi już sekretarz ZG ZMW Stanisław Sobczyk:

— Zarządowi i członkom związanego właśnie we Wzdowie Klubu Inteligencji Wiejskiej oddajemy tę wioską kawiarenkę. Niech stanie się ona miejscem spotkań, dyskusji, wzajemny doświadczeń, myśli...

Przemówienia sypią się teraz jak z rogu obfitości. Następnie część artystyczna. Wyępuje solistka Studium Operowego WDK Helena Maronówna, skrzypek Józef Dziędzic, pianista prof. Kazimierz Fic, recytator Erazm Buchelt. Słuchacze nagradzają ich oklaskami...

A potem... Młodzian w rzeszowskim stroju ludowym krzykliwym głosem wszem i wobec ogłasza rozpoczęcie sylwestrowego balu kostiumowego.

Do piątej rano trwała zabawa.

Już w samochodzie podsumowałem doznane tej nocy

wrażenia. Czegóż nie było na tym balu? Maskarada, konkurs kostiumów, noworoczna szopka, francuska poczta, która rzeczywiście funkcjonowała, a „listonosz” nie... Ale, sz! O tym dopiero za chwilę! Dalej — noworoczny, uroczysty toast, walc figurowy, walczyk z kotylionem, bliźniacze czapecki, dobry wodzirej (E. Buchelt) i taka sama refrenistka (K. Czyżewska). O, byłbym zapomnieli: był również dobrze zorganizowany, nie budzący zastrzeżeń i sprzeciwów wybór królowej balu!

Acha?! Dlaczego „francuska poczta” dobrze funkcjonowała przez całą noc? Bo „listonosz”, jak to zwykle bywa na innych zabawach — nie zalał się w przysłowiową pestkę. Ba — w ogóle nie pił! Zresztą, jak tu mówić o picciu, skoro była to zabawa bezalkoholowa. Słuchacze Uniwersytetu Ludowego we Wzdowie, przyszli wychowawcy młodzieży wiejskiej i organizatorzy życia kulturalno - oświatowego na wsi rzeszowskiej u d o w o d n i l i, że i bez alkoholu zabawa może być naprawdę dobrą, udaną zabawą!

J. W.



Wyobrażalem sobie, że drużyny ratownicze przedzierają się chyba upadłą wentylacyjną. Gdzie indziej nie przejdą do nas i do Wilka na piątym chodniku. Dobrze przynajmniej, że Kucharczyk wpadł na pomysł, by znakować drogę. Wyrysował strzałkę na kartce papieru i wsunął na zadkę w stemplu. Kartka jest biała, musi spaść w oczy ratownikom. Kartka im powie, gdzie nas szukać.

Potem kamraci kładli na spągu koszule, marynarki i buty. Rękawy koszul i marynarek wskazywały ten sam kierunek.

Ludzie nareszcie posnęli. Ja zaś musiałem czuwać. Kurzejka leżał skulony i dyszał ciężko. Ostrużka położyła się na znak i chrapała. Pasierbek spał spokojnie. Kucharczyk tylko mamrotał przez sen.

Popatrzyłem żnów na zegarek. Godzina siódma wieczór. Czyli byliśmy odcięci od świata przez dwanaście

godzin. A mnie się wtedy zdawało, że czas stanął i stoi, bo ma czas. Czyżby były dwa czasy? „Gorol szłapie mi po oczach!” — pomyślałem. Moja matka zawsze tak mawiała, gdy ją sen brał. Mnie też wtedy zaczął „gorol szłapać po oczach”. Powieki stawały się ciężkie i z trudem je podnosiłem. Usiadłem wygodnie. Dwie lampy paliły się wbite hakami do stempli. Cisza dzwoniła. Taka przeklęta cisza usypia.

W tej przeklętej ciszy, maconej oddechami moich czterech kamratów, leciutkim strzelaniem stempli i stropnic, szelestem odłupujących się kamyków z ociosu i ze stropu, i tymi przedziwnymi szeptami kopalni, najgłośniejszą hałasował zegarek Kucharczyka.

Bronilem się przed snem, boć powinienem był czuwać, lecz sen popierany tamtymi puszystymi głosami napierał coraz mocniej kładł się na powieki słodkim ciężarem. Ani nie wiem, kiedy zasnąłem.

Snił mi się Ondraszek. Wydawało mi się, że jestem z nim w karczmie, że patrzę jak tańczy ze swoją frajerką, a zbójnicy z dziewczynami i że potem Ondraszek przewraca kubek do góry dnem.

Widąc portasze nadchodzą! A Dorotka, frajerka zbójnickiego hejtmana na Ondraszka sięgała do zapaski i sypała mak. Wszyscy zasypiali. Muzykancki, zbójnicy, nawet Żyd karczmarz usnął przy beczce, z której toczył wino do dzbanka dla zbójników. Tamci spali i spali, wino lało się z beczki do podstawionego dzbanka, przelewało, ja myślałem, że szkoda wina. Chciałem podejść do beczki i zakręcić kurek. Nie mogłem wstać.

W końcu udało mi się nie wstać, lecz podnieść bardzo ciężkie powieki. I ujrzałem najpierw zdumiony, a potem przestraszony, że nie ma Kucharczyka. Jest tylko zegarek, jedna paląca się lampa, trzech śpiących kamratów, a Kucharczyka nie ma!

Zerwałem się, bo już zdolałem sobie uświadomić, co się stało.

Wrzasnąłem, jałem budzić kamratów: — Wstawajcie, do jasnego pierona, bo Kucharczyk poszedł w dym!

Zrywali się, przecierali oczy, przytomnieli powoli. Kopalem ich, biłem pięścią, by się spieszyli. Zapaliłem trzy zgaszone lampy i kazalem im biec za sobą. Wszystko już wiedzialem. Opętanie strachem nazwio Kucharczyka, guj spałem. Biegłymi nacyhleni, bo miejscami stropnice były złamane i sterzały kolananami nad nami. Chodzilo o to, by nie wyrznąć głową w takie przeklęte kolano. Nasze kroki dudniły, Swiactia kolebały się, a kolo nas skakały pokraczne cienie. Do dziesiątej przecinki mieliśmy kolo trzysta metrow. Chodnik był pędzony lekkim zakrętem, przeto nie mogliśmy widzieć światła Kucharczykowej lampy. Minęliśmy zakręt — było światło! Męjne, lecz było!

Ja biegłem pierwszy. Za mną Pasierbek, za Pasierbkiem Ostrużka. Za Ostrużką Kurzejka. Ten pozostawał daleko w tyle. Wiadomo — przeklęta pylca!..

Ujrzałem, że światło Kucharczyka mętnieje coraz bardziej. Wiedzialem, że wiazi w dym.

— Kucharczyk! Kucharczyku! — woialem.

Swiatlo jego lampy rudziało, rozplywało się w czerni — Kucharczyku! Ilza! — krzyknałem.

Swięte, magiczne slowo! Ilza!

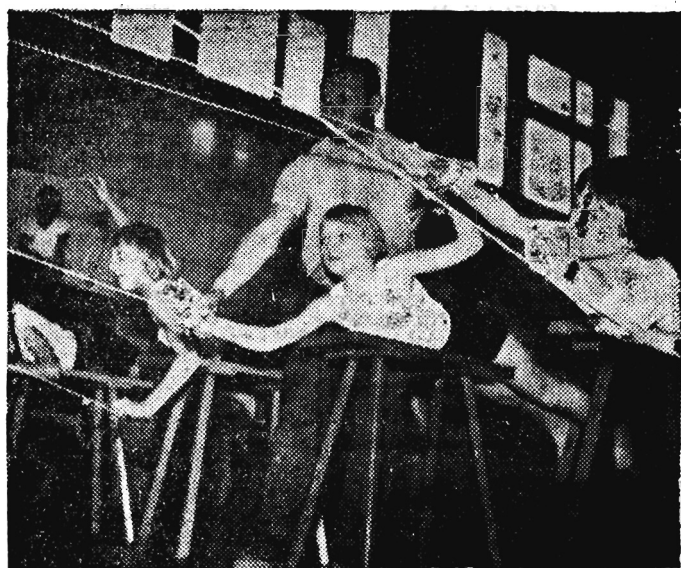
Swiatlo zatrzymało się, jęło powoli rozjaśniać. Biegłem już ostatkiem sił. Byleby zdążyć na czas, zanim Kucharczyk się zatruje! Dopadłem czarnej, sklebionej ściany dymu. Dym wywalał się z chodnika i czołgał do przecinki. Do dziesiątej przecinki. A w dymie, tuż u jego sfałdowanych granic, dostrzegłem Kucharczyka. Sianiał się.

— Ilza, Kucharczyku! — ryczałem już.

I widzialem! Wycofał się jakby ostatnim wysiłkiem, przez chwile chwiał się, potem runął na spąg. Lampa wypadła mu z dłoni, zgasła. Swoją lampę postawilem na spagu, wstrzymałem oddech, skoczyłem w dym.

(cdn)

Pływanie „na sucho“



„Śmierć komiwojżera“ na ekranie

Wystawiana aktualnie na scenie Teatru im. Wandy Siemaszkowej w Rzeszowie sztuka Artura Millera „Śmierć komiwojżera”, odniosła ogromne powodzenie w Związku Radzieckim, gdzie grano ją w leningradzkim teatrze im. Puszkina.

Sztuką zainteresowali się młodzi reżyserzy filmowi T. Wulfowicz i N. Kurichin (twórcy filmu „Pilot Ben”) i przenieśli ją na ekran.

Film realizowano w wytwórni „Lenfilm”.

Inspektorat Oświaty w Gdyni zorganizował w szkołach miejscowych naukę pływania „na sucho”, tzn. przy pomocy specjalnych przyrządów z ciężarkami na bloczkach i linkami. Przyrządy te wykonali pracownicy Gdynińskiej Stoczni Remontowej.

Na zdjęciu: Młodzież Szkoły Podstawowej nr 14 w Gdyni podczas suchej nauki pływackiej pod kierunkiem nauczyciela w. f. Lichodziejewskiego.

fol. Kosycarz

HOKUS POKUS

O KTOREJ GODZINIE SIĘ SPOTKAMY?

Prosimy kogoś, aby pomyślał, o której godzinie moglibyśmy się spotkać. Gdy w myśli usta li się godzinie, prosimy, by wziął np. ołówek i rozpoczynając od cyfry 7 na tarczy zegarka posuwał ołówek kolejno przez 6, 5 itd. i liczył od godziny przez siebie wybranej aż do godziny 19. Gdy dojdzie do 19 prosimy, by zatrzymał się, a wówczas nasz znajomy przekona się, że wskazał właśnie na zegarku godzinę przez siebie pomyślaną.

ROZWIĄZANIE: Obliczamy — np. ktoś pomyślał sobie godzinę 5 po południu, wskazując ołówek cyfrę 7 na tarczy zegarka powinien powiedzieć w myśli 5, wskazując cyfrę 6 powiedzieć 6, wskazując — 5 powiedzieć 7 itd. Okazuje się wówczas, że wymyślając liczbę 19 wskazał właśnie godzinę 5 po południu.

DZIEŃ I MIESIĄC URODZENIA (NOWA WERSJA)

Aby odgadnąć dzień i miesiąc urodzenia prosi się jedną z osób o wykonanie następującego działania: 1) podwoić liczbę wyrażającą dzień urodzenia, 2) dodać 5, 3) pomnożyć przez 50, 4) dodać liczbę wyrażającą, który miesiąc z roku i wówczas dopiero ujawnić wynik.

ROZWIĄZANIE: Do odgadnięcia potrzeba tylko od ujawnionej liczby odjąć 250. Otrzymamy cyfrę, których pierwsza lub dwie pierwsze oznaczają dzień a ostatnia lub dwie ostatnie miesiąc urodzenia. Obliczamy: np. data urodzenia 12 x 2 = 24 + 5 = 29 x 50 = 1450 + 4 = 1454 - 250 = 1204.

Za nadesłane zagadki ob. Antoni Cwynar z Jarosławia, ul. Pełkińska 104 otrzymuje książkę Jarosława Putika pt. „SUMIENIE”.

Z NASZEJ POCZTY: Kwitujemy odbiór listów od ob. ob. Tadeusza Bielaka — Rzeszów, Stanisława Zuba — Przemysł, Aleksandra Stawiarzkiego — Gorlice.

Już za kilka dni — 17 stycznia pierwsze w nowym roku ciągnięcie Krajowej Loterii Pieniężnej

Nie omijaj szczęścia na progu roku — wybierz sobie los

K-063/1

ZAWIADOMIENIE

Krakowskie Zakłady Zielarskie „Herbapol” Oddział w Rzeszowie informują wszystkich plantatorów i zbieraczy roślin zielarskich oraz wszystkich zainteresowanych, że z dniem 1. I. 1961 r. Oddział w Rzeszowie i wszystkie jego agendy przeszły pod zarządek Dyrekcji Lubelskich Zakładów Zielarskich „Herbapol” w Lublinie, ul. Chmielna 4, tel. 19-49.

Obecna nazwa Oddziału brzmi: Lubelskie Zakłady Zielarskie „Herbapol” Oddział w Rzeszowie, ul. Śniadeckich 5, tel. 43-63. K-060/1

ZAWIADOMIENIE

Niniejszym zawiadamiamy, że dnia 14 stycznia 1961 r. o godzinie 20, odbędzie się

BAL STOMATOLOGÓW

w Salach Klubu WKKFIT w Rzeszowie, ul. Turkienicza 23a. Strój wieczorowy mile widziany. Wstęp tylko za zaproszeniami.

Zaproszenia otrzymać można w Wydziale Zdrowia Prez. WRN w Rzeszowie, pokój 243, I piętro w godz. od 8 do 15.

Polskie Towarzystwo Lekarskie Sekcja Stomatologiczna

K-066/1

OGŁOSZENIE

Rejonowy Urząd Telekomunikacyjny w Rzeszowie powiadamia PT abonentów telefonicznych miasta Rzeszowa, że posiada możliwości w roku bieżącym zaopatrzenia ich w aparaty telefoniczne kolorowe (białe i czerwone)

Koszty wymiany aparatu koloru czarnego, na aparat o innym kolorze (białym lub czerwonym) wyniosą 395 zł. Potrzeby w tym zakresie należy zgłaszać do Rejonowego Urzędu Telekomunikacyjnego w Rzeszowie, ul. Moniuszki 1, w Oddziale Sieci Miejskowej do dnia 31 stycznia 1961 r. K-061/1

Dyrekcja Państwowego Technikum Rolniczego w Przemysłu-Bakończycach

OGŁASZA PRZETARG NIEOGRANICZONY I, II i III

na sprzedaż zbędnych maszyn i narzędzi rolniczych.

Przetargi odbędą się w następujących terminach: Przetarg I — 6 lutego 1961 r. o godz. 10. Przetarg II — 9 lutego 1961 r. o godz. 10. Przetarg III — 13 lutego 1961 r. o godz. 10.

Do przetargu przeznaczane są następujące maszyny i narzędzia:

- 1. Plug ciągnikowy PC-1 cena 3.300,50 zł
- 2. Plug ciągnikowy „Lanc” cena 1.800 zł
- 3. Plug motorowy cena 6.437 zł
- 4. Kultywator konny 9-rzędowy cena 70 zł
- 5. Kultywator konny 5-rzędowy cena 70 zł
- 6. Opielacz ciągnikowy wielorzęd. cena 3.450 zł
- 7. Opielacz wiorzędowy CZ-1 cena 1.000 zł
- 8. Młocarnia MC-85 cena 5.000 zł
- 9. Wyrzycacz do buraków cena 4.300 zł

Maszyny można oglądać we wszystkie dni tygodnia w godzinach przedpołudniowych. Pierwszeństwo w kupnie mają gospodarstwa państwowe i uspołecznione. Dyrekcja K-053/1

Ogłoszenia drobne Sprzedaż

CEGLE białą gat. I, wapno poleca Hurtownia M. Rzekiecki, Bydgoszcz, Emilii Piłater 20. K-064/10

Podziękowania

Dr KOSIOROWSKIEMU z Przychodni Rejonowej w Rzeszowie za wyleczenie mnie z przewlekłej choroby oraz za troskliwą i bezinteresowną opiekę lekarską w czasie leczenia — serdeczne podziękowania składa Michał Kopeć. G-0045/1

DR PODLASKOWI oraz całemu personelowi Oddziału Chirurgicznego Szpitala MSW w Rzeszowie za wyleczenie żony z ciężkiej choroby i troskliwą opieką w czasie pobytu w szpitalu — serdeczne podziękowanie składa — Gut Władysław z córceczką. G-0040/1

Zguby

STACH Aleksander, zgubił indeks wydany przez Wydział Mechaniczny Politechniki Krakowskiej. Pg-028/1

Różne

WSZYSTKIE zarzuty pod adresem mego męża uważam za niesłuszne. Danuta Kuchcia. Pg-013/1

ZAKŁAD Doekonalenia Rzemiosła Warsztat Szkoleniowy Malarzki w Rzeszowie, ul. Lwowska 27, wykonuje usługi w zakresie malarstwa pokojowego i lakiernictwa. K-056/3

Praca

GOSPODIA samodzielną potrzebna od zaraz. Warunki bardzo dobre. Zgłoszenia: Litwa, Katowice 4, ul. Obroki 3 m. 3. K-065/1

Nauka

KURSY korespondencyjne kreśleń budowlano — konstrukcyjnych, maszynowych, kosztorysowania. Wpisy przyjmują, informację pisemnych udziela Ośrodek Szkolenia, Kraków, Westerplatte 11. K-001/12

Zawiadomienie

Dyrektor Miejskiego Przedsiębiorstwa Remontowo-Budowlanego w Rzeszowie zawiadamia, że w sprawie wniosków, skarg i zażaleń przyjmuje zainteresowane osoby w każdy poniedziałek od godz. 14, do 16, w biurze Przedsiębiorstwa Rzeszów, ul. Lwowska 13. K-059/1

Pracownicy poszukiwani

Związek Spółdzielni Mleczarskich Okręgowy Oddział we Wrocławiu ul. Słodowa 38/40, poszukuje do pracy w Okręgowych Spółdzielniach Mleczarskich na terenie województwa wrocławskiego następujących pracowników:

1. AGRONOMÓW
2. ZOOTECHNIKÓW
3. KIEROWNIKÓW do pracy w wychowalniach cieląt, przy których istnieją grunty orne. Zgłoszenia pisemne przyjmują i informację udziela Sekcja Kadr i Szkolenia Okręgowego Oddziału. K-047/2

Związek Spółdzielni Mleczarskich Okręgowy Oddział we Wrocławiu ul. Słodowa 38/40, poszukuje do pracy w Okręgowych Spółdzielniach Mleczarskich na terenie województwa wrocławskiego następujących pracowników:

1. KIEROWNIKÓW technicznych ze znajomością produkcji serów twardych lub miękkich.
 2. MAJSTRÓW SEROWARÓW do produkcji serów edamskich, gouda lub serów miękkich.
 3. WYKWALIFIKOWANYCH ROBOTNIKÓW z długoletnią praktyką przy produkcji serów twardych lub miękkich.
 4. MIKROBIOLOGÓW do pracy w laboratorium oraz INŻYNIERÓW ze specjalizacją mleczarską.
- Zgłoszenia pisemne przyjmują i informację udziela Sekcja Osobowa i Szkolenia Okręgowego Oddziału. K-046/3

Przedium Powiatowej Rady Narodowej w Strzyżowie przyjmie do pracy zaraz:

INŻYNIERA ARCHITEKTA na kierownika Zespołu Urbanistycznego planowania wsi, DWÓCH TECHNIKÓW BUDOWLANYCH, TECHNIKA MECHANIKA do wypożyczalni sprzętu budowlanego. Dla architekta mieszkanie zapewnione. K-054/1

INŻYNIERA BUDOWLANEGO lub MECHANIKA na stanowisko naczelnego inżyniera przy Zarządzie Zakładów Mięsnych w Przemysłu. Warunki pracy i praca do omówienia na miejscu. Zgłoszenia kierować do Zakładów w Przemysłu, ul. Kopernika 80. K-058/2

Stowarzyszenie Plantatorów Przemysłowych Roślin Okopowych „Przeworsk” w Przeworsku, pl. Mickiewicza 11 zatrudni zaraz 3 INŻYNIERÓW — AGROTECHNIKÓW w charakterze Inspektorów agrotechnicznych na rejon Jarosław, Lubaczów, Mielec. Podania kierować prosimy na adres Stowarzyszenia. K-062/2

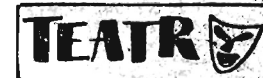
DWÓCH TECHNIKÓW BUDOWLANYCH na stanowiska laboranta w Betoniarńi Fryszak i TECHNIKA w Dziale Technicznym Przedsiębiorstwa zatrudni Przedsiębiorstwo Produkcji Pomocniczej Budownictwa Terenowego w Rzeszowie, ul. Langiewicza Bocznia, tel. 24-49. Wynagrodzenie wg UZP w Budownictwie. K-052/2

RZESZÓW

Sroda
11
stycznia 1961 r.



NOCNE DYŻURY APTEK
Apteka Społeczna nr 2
ul. Grunwaldzka 3
Stały dyżur nocny:
Apteka Społeczna nr 4
ul. Dąbrowskiego 58
Pogotowie MO: tel. 07
Straż Pożarna: tel. 08
Postoń taksówk.: tel. 31-50



Państwowy Teatr im. W. Śleszczyńskiego
—
Śmierć komiwojażera
godz. 19



ZORZA (ul. 3 Maja) —
Polowanie na lokomotywę
(USA 1. 14) panorama
godz. 15.30, 17.30, 19.30

MEWA (ul. Dąbrowskiego) —
Lekcja miłości (szwedz. 1. 18)
godz. 17, 19

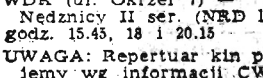
SWIT (ul. Langiewicza) —
Teresa Raquin (franc. 1. 18)
godz. 17, 19

APOLLO (Staromieście) —
Wieczór kuglarzy
(szwedz. 1. 18)
godz. 16.30, 18.30

PRZODOWNIK (ul. Pstrowskiego) —
Miałem śladem córki
(franc. 1. 18)
godz. 17, 19

WDK (ul. Okrzei 7) —
Niedzielnicy II ser. (NRD 1. 14)
godz. 15.45, 18 i 20.15

UWAGA: Repertuar kin podajemy wg informacji CWF



Odczyt pt. „Zmysł orientacji u zwierząt w świetle radiostacji” wygłosi red. Antoni Litwin w WDK, ul. Okrzei 7 o godz. 17 — s. 10 II p.

O godzinie 19 — w sali zakładowego Klubu Łączności w Rzeszowie prof. dr Jan

Film wygłosi ciekawy odczyt na temat: „Wróciłem z Abisynii”. Odczyt będzie ilustrowany oryginalnymi zdjęciami z wyprawy.



PROGRAM I
Program dnia: 6.10 15.05
Wiadomości: 5.00 6.00 7.00 8.00
12.05 15.00 19.00 20.00 23.00
9.00 Audycja dla kl. I i II
9.20 Koncert rozrywkowy 10.00
Uczni XX wieku” 10.50
Audycja aktualna 11.30 Na róż-
nych instrumentach 12.15 Mu-
zyka ludowa różnych narodów
12.30 Rolniczy kwadrans 13.00
Audycja dla kl. I „Na zamku
króla Stycznia” 13.20 Soliści z
orkiestra 14.00 Kalendarz
kulturalny 14.30 Polskie melo-
die i piosenki rozrywkowe
15.35 Muzyka ludowa 17.00 D. S.
młodzieży szkolnej magazyn
naukowo-techniczny 17.30 Z
życia Związku Radzieckiego
18.40 Radio-reklama 19.05 Uni-
wersytet Radiowy 19.15 Pięć
minut o wychowaniu 20.20
Wiadomości sportowe 20.45 W-
eści i o wsi 21.30 Trybuna
kulturalna 22.28 Muzyka
tańeczna.

PROGRAM II
Program dnia: 6.40 15.25
Wiadomości: 5.30 6.30 7.30 8.30
12.05 15.00 19.00 23.50
9.00 Koncert solistów rumuń-
skich 10.00 Muzyka rozrywko-
wa 10.20 „Zareczyny Peti” —
fragm. powieści 10.50 Wesole
melodie i piosenki 11.30 „Kon-
cert — zagadka” 12.15 Audycja
aktualna 12.30 Swojskie melo-
die 12.45 Radiowy kurs nauki
języka rosyjskiego 13.50 Dia-
logie z całego świata 15.30 Dia-
logie słuchawisko „O Juliusz
Stowackim” 16.00 Taniec i
piosenka 16.45 Audycja aktual-
na 18.10 Radio-reklama 19.05
Śpiewa „Mazowiec” 19.20 „Za-
bustia” słuchawisko wg kom-
edii G. Zapolskiej 21.27 Kroni-
ka sportowa 21.40 Gra orkie-
stra tańeczna 22.10 Dyskusja
przed mikrofonem 22.30 Muzy-
ka symfoniczna 23.10 Muzyka
tańeczna.

ROZGŁOSIENIA RZESZOWSKA
PR.
16.00 Wiadomości ziemi rze-
szowskiej 16.16 „W kombinacie
siarkowym” rep. Jerzego Po-
powa 16.20 Śpiewają dawne
gwiazdy polskiego piśnkar-
stwa 16.35 Radio-reklama.

Ciekawe propozycje

● Ograniczony ruch kołowy ● Kwiaty i dużo zieleni na ulicy 3 Maja

Wygląd naszego miasta jest przedmiotem wzrastającej troski ze strony jego mieszkańców, którzy dążą do tego by Rzeszów był coraz ładniejszy i wygodniejszy w nim żyło. Przejawem tej troski jest bodaj list nadesłany przez naszego stałego czytelnika zawierający propozycje nad którymi warto się chyba zastanowić. Oto one.

W związku z przeprowadzaniem robót ziemnych przy ulicy 3 Maja warto się chyba zastanowić nad wyglądem tej ulicy po zakończeniu robót — pisze nasz czytelnik. Można przypuścić, że za kilka miesięcy stanie się ona ponownie najruchliwszą ulicą. Scentralizowanie placówek handlowych, usługowych i gastronomicznych spowoduje duże na-

silenie ruchu pieszego, który jednak nie powinien być wystawiony na niebezpieczeństwo ze strony pojazdów mechanicznych. Konieczność częstego przechodzenia z jednej strony na drugą przy dotychczasowym ruchu kołowym grozi niebezpieczeństwem obydwu stronom. Za ograniczeniem ruchu przemawiają również względy ochrony starych domów, oraz konieczność utworzenia lokatorów tej ulicy zniesieńszych warunków mieszkalnych. Do czasu rozpoczęcia robót ziemnych, w mieszkaniach przy ul. 3 Maja wszystko się trzęsło (dzwoniły szklanki i talerze w kredensach, a nawet spadały obrazy ze ścian), trudno było zasiać przy stałym warkocie samochodów i motocykli.

Proponuję, aby po ukończeniu robót ziemnych poszerzyć nieco chodniki, a na zwyżonej i ulepszonej jeźdni, wprowadzić ograniczony ruch pojazdów mechanicznych.

Wygląd ulicy powinien harmonizować z estetyką odnowionych budynków, mieszczących się przy ulicy 3 Maja — dlatego też, należałoby oprócz poprawy stanu chodników oraz nawierzchni jezdni wprowadzić więcej zieleni, a może

nawet kwiaty w postaci rabatek lub wazonów, umiejscowionych np. wokół słupów latarni oświetleniowych.

Ponadto proponuję zastosowanie przy drzewkach zasadzonych na ulicy (nie tylko na 3 Maja) ochronnych krat stosowanych w innych miastach (w Warszawie i w Kielcach). Z uwagi na to, że wyżej poruszone sprawy są przedmiotem częstych dyskusji, proszę o przedstawienie tych propozycji w „Nowinach Rzeszowskich” celem wysondowania zarówno opinii czytelników jak i zainteresowania nimi kompetentnych czynników.

Czekamy na listy i propozycje w tej sprawie.

Dokumenty zbrodni

Wczoraj otwarto w Rzeszowie wystawę pod nazwą „NIE ZAPOMNIAMY, NIE POZWO-LIMY”. Wystawa została opracowana przez zespół artystów z Zielonej Góry. Jej temat związany jest głównie z okupacją hitlerowską w Polsce.

Wystawę obejrzeli już mieszkańcy wielu miast a Wojewódzki Zarząd Towarzystwa Rozwoju Ziemi Zachodnich udostępnił jej obejrzenie mieszkańcom naszego miasta. Wystawa trwać będzie przez 3 tygodnie. Mieści się w hollu Prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej. Warto ją obejrzeć. polecamy ją zwłaszcza młodzieży szkolnej. (ger)

Śladem naszej krytyki

PATROLE MO ZAPEWNIĄ SPOKÓJ

W notatce pt. „Kiedy wreszcie zapanuje spokój?” — opisałyśmy fakty zakłócania spokoju przez bywalców restauracji „Przodownik” w Rzeszowie.

Ostatnio otrzymaliśmy z Komendy Milicji Obywatelskiej woj. rzeszowskiego informację, że w rejonie tym została wzmocniona służba patrolowa MO, co powinno zapewnić całkowity spokój mieszkańcom tamtejszej dzielnicy.

Nowy komitet zakładowy — nowe plany

Zakończeniem kampanii sprawozdawczo - wyborczej, która odbyła się w oddziałowych organizacjach partyjnych działających w Prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej były wybory Komitetu Zakładowego.

Nowo wybrany komitet z I sekretarzem tow. J. Dudą zajął się już opracowaniem planu działania na najbliższy okres. Powołano również dwie problemowe komisje ideologiczną i organizacyjną, które zajmować się będą wyodrębnionymi zagadnieniami. (e)

JESZCZE TROCHE CIERPLIWOŚCI...

„Mieć litość” — w informacji pod tym tytułem przedstawione zostały skargi klientów „Motozbytu” na zbyt długie załatwianie niejednokrotnie drobnych zakupów.

W odpowiedzi na krytykę „Motozbyt” przyznaje, że wszystkie uwagi, poruszone w notatce były w zasadzie słuszne. Kłopoty detalicznych odbiorców związane są m. in. z tym, że „Motozbyt” sprzedaje narzędzia, czy też drobne części zamienne na tych samych zasadach, co sprzedaż magazynowa. Jak dotąd, „Motozbyt” nie posiada sklepu detalicznego. Stan ten trwać będzie jeszcze kilka miesięcy. Ale już w II kwartale zostanie ukończony i oddany do użytku nowy luksusowy salon samochodowy (przy ul. Lenina nr 6), z tą chwilą dotychczasowe kłopoty klientów „Motozbytu” zostaną zakończona.

Jak długo?

Jak długo czekać będą mieszkańcy Boguchwały na przeprowadzenie dezynfekcji publicznej studni? Dezynfekcja jest konieczna z uwagi na nieszczęśliwy wypadek jaki miał tam z końcem grudnia miejsce. Sprawa jest o tyle pilna, że ze studni tej korzysta Ośrodek Zdrowia, piekarnia GS, przedszkole, pracownicy Gromadzkiej Rady Narodowej itp.

Dobrze byłoby, aby spór „kompetencyjny” jaki wyłonił się między Prezydium Gromadzkiej Rady Narodowej w Boguchwałach a GS w Niechobrze „wdata się” stacja Sanitarnej-Epidemiologicznej w Rzeszowie.

Zamówienia i przedpłaty na prenumeratę przyjmowane do 15 września do dnia 15 września poprzedzającego okres prenumeraty przez: urzędy pocztowe, listonoszy oraz oddziały i delegatury „Ruch”. Można również zamówić prenumeratę dokonując wpłaty na konto PKO i OM Rzeszów nr 9-6-413 PUPiK „Ruch” w Rzeszowie, ul. Asnyka 9. Cena prenumeraty miesięcznej — zł 12.50 kwartalnej — zł 37.50, półrocznej — zł 75, rocznej — zł 150

Druk. Rzeszowskie Zakłady Graficzne — Rzeszów. P-1-65

Co z drogą Białową — Mokłuczka?

Dojść pieszo z Białowej do Mokłuczki jest rzeczą niemożliwą, nie mówiąc już o jeździe samochodem czy furmanką (Mokłuczka to dzielnica Białowej). Od wielu lat mieszkańcy tej dzielnicy wspólnie z Prezydium Miejskiej Rady Narodowej czynią starania o budowę drogi z Białowej Dolnej do Mokłuczki. Piszą pisma występując równocześnie z wnioskami do Prezydium PRN, WRN, Ministerstwa Gospodarki Komunalnej itp. Jak dotąd po czterech latach interwencji — bez rezultatów.

W miesiącach jesiennych drogę doprowadzono wprost do fatalnego stanu, tak że woźnica, wożący mleko do mleczarni w Białowej Dolnej wołał codziennie kilka kan mleka przenosić na plecach 2 km niż jechać z nim furą. W ten sposób postępuje także Antoni Rybka kierownik miejscowego sklepu. Mieszkańcy Mokłuczki plażą co roku poważne sumy na fundusz drogowy, wyrażają także gotowość włączenia się do budowy drogi w ramach czynu społecznego. Warto się chyba nad tą propozycją zastanowić. G. W.

SPORT — SPORT — SPORT — SPORT — SPORT — SPORT — SPORT — SPORT

W BIEŻĄCYM ROKU Okręgowy Związek Bokserski w Rzeszowie pragnie szczególną uwagę zwrócić na szkolenie juniorów. Z dużym powodzeniem ma: linę i organizacyjną przyjdzie okręgowy WKKFIT. w Rzeszowie który pragnie zorganizować turnieje indywidualne (po jednym w każdym kwartale) oraz obóz letni w lipcu dla juniorów woj. rzeszowskiego i lwowskiego. OZB przewidywane już regulamin turniejowy, w którym przewidziane będą — jako nagrody piękne żetony oraz cenne upominki dla zawodników i trenerów. Drużyna, która w kolejnych turniejach zdobędzie największą ilość punktów, otrzyma w nagrodę puchar przechodni ufundowany przez WKKFIT.

Co nowego w rzeszowskim boksie?

pięściarce okręgu rzeszowskiego biorą już udział nie po raz pierwszy. Obecnie jednak OZB spodziewa się, że drużyna nasza powinna osiągnąć niezłe wyniki. W losowaniu, które odbyło się w sobotę 7 bm. w Warszawie, przeciwnikiem reprezentacyjnej jednostki juniorów Rzeszowa będą w puli półfinałowej reprezentacje okręgu lubelskiego i katowickiego. Zwycięzca tej grupy wejdzie już do puli finałowej.

ZNANY PIĘŚCIARZ WKS Bieszczady, Ryszard Dutczak, po odbyciu zasadniczej służby wojskowej w Rzeszowie, przenosił się na stałe do Nowej Huty i pragnie zasilić tamtejszy zespół II-ligowy. Niestety, jego zwolnienie z macierzystego klubu KS Stal Mielec nie zostało jeszcze ostatecznie zatwierdzone.

Inny b. pięściarz KS Bieszczady, Zyla, po odbyciu służby wojskowej wyjechał na teren woj. kieleckiego i tu popadł w konflikt z miejscowymi władzami OZB. Na skutek różnych machinacji finansowych, związanych z oferowanymi podpisaniem deklaracji.

ZNANY ZAWODNIK wagi koguciej Stal Stalowa Wola, Józef Wiatrzyk został ostatecznie ukarany przez klub jednoroczną dyskwalifikacją za niedyscyplinowanie i odmowę startów w barwach klubu. ROZB karę powyższą zatwierdził. Za podobne przewinie-

NA TERENIE WOJ. rzeszowskiego mieszka obecnie cały szereg trenerów i instruktorów boks, posiadających pełne uprawnienia lub ukończoną AWF, którzy nie udzielają się w pracy sportowej w żadnym klubie. Przynajmniej część z nich, niechciej osobista albo też różne nieporozumienia między wymienionymi, a klubami.

Ostatnio ROZB zwrócił się do nich prosząc o powiadomienie do jakich klubów zgłoszili swoje akces pracy, względnie gdzie, i na jakich warunkach pracują. Tym, którzy nie będą nigdzie zaangażowani do pracy z własnej winy — uprawnienia trenerskie wzgl. instruktorskie zostaną cofnięte.

DRUŻYNA BOKSERSKA RZESZOWSKIEJ STALI, będzie i w tym roku tradycyjnie reprezentować okręg w walkach o wejście do II ligi. Zdobyćce bowiem tytułu drużynowego mistrza okręgu rzeszowskiego nie budzi już wątpliwości. Chodzi tylko o to, że nie we wszystkich wagach stalowcy dysponują odpowiednio wartościowymi technicznie zawodnikami.

Ostatnio — jak krąży nieoficjalnie pogłoski — drużynę rzeszowskiej Stali mają wzmocnić wracający z wojska K. Rzeźnikiewicz z warszawskiej Legii oraz Jego klubowi koleździ: Czapko i Grudziński. Mówi się również o kilku innych zawodnikach. Gdyby owe pogłoski sprawdziły się — okręg rzeszowski dysponowałby naprawdę silnym zespołem, a Stal — miałaby zapewniony upragniony awans. (j)



„POLOWANIE na lokomotywę”

STAWIAJĄC POWAŻNIE na młodzież, ROZB zgłosił też reprezentację okręgu do drużynowych rozgrywek juniorów o puchar GKKFIT. W turnieju tym młodzie-